

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 3.—. Za odosłaniem do mieszkani dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogusza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w prowincji: miesięcznie kor. 2-70. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje npowatniony przedsiębiorca tego działu p. Władimir Sztyrbarski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiarsza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerszy, — za każdy następny raz 12 halerszy. — Nadesłane po 60 halerszy od wiarsza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamieszczane ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hansmanna, w Wiedniu Hasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelk, R. Mossa, M. Dukas, H. Schalak, w Paryżu C. Adam rue de Varanne 86.

Nr. 228.

Kraków, Czwartek dnia 18 Sierpnia 1904 r.

Rok XII.

WOJNA.

Cel wyieczki floty portarturskiej.

Flota portarturska, smuszona krytycznym położeniem twierdzy do ratowania się ucieczką, wypłynęła dnia 10 b. m. na morze. Jej ocalenie zależało od dwóch warunków: od pomyślnego przebiecia się przez blokadę japońską i od dotarcia do jakiejś nowej bezpiecznej przystani. Dokąd? Czy do Władywostoku, czy do portu niemieckiego?

Na zapytanie, zadawane sobie przez różne dzienniki: w jakim celu starała się eskadra rosyjska wypłynąć w d. 10 sierpnia z Portu Artura? — odpowiada jeden z najkompetentniejszych znawców stosunków merskich p. Emile Danthese, w następujący sposób:

„Jedynym“ celem było zdążenie do Władywostoku, „jedynego“ możliwego dla niej schronienia. Na potwierdzenie tego sądu przytacza p. Danthese rozmaite tezy: W pierwszym rzędzie powołuje się na telegram, jaki kontradmirał Matuszewicz przesłał carowi, donosząc mu o zgonie admirała Witthöfta. Telegram ten brzmiał w wyrazach: „Cesarzowie, nie mogąc udać się na eskadrę, skierował się ku południowi, próbując zmylnym kierunkiem dotrzeć do Władywostoku“. Zatem Władywostok niezawodnie był umówionym punktem zbornym floty rosyjskiej. Do tego faktu, że trzy krążowniki władywostockie, z którymi walezył admirał Kamimura, znajdowały się w niedzielnym ranu w przesmyku koreańskim, potwierdzi założenie. Te krążowniki wypłynęły w nocy z piątku na sobotę z Władywostoku, ażeby nieść pomoc eskadrze z Portu Artura. Połączenie ich miało nastąpić prawdopodobnie na morzu chińskim, albo na morzu japońskim. Było to drugie z kolei usiłowanie eskadry portarturskiej połączenia się z eskadrą władywostocką. Przypominają i potwierdzają wyrażone wyżej mniemanie inne, poprzednie fakty wojenne, między nimi zatopienie przez trzy krążowniki rosyjskie okrętu „Knight-Commandeur“. Trzy dni z rzędu widziano powyższe trzy statki na wschodnich brzegach Japonii, na oceanie spokojnym, w pobliżu półwyspu Iden. Dnia 25 lipca znajdowały się one o 32 kilometry od Katsugura (należącego do okręgu Spimosa); w d. 28 o sześćdziesiąt mil od Tokio i kierowały się ku południowi. Dnia 31 znikły. Nikt nie wiedział, gdzie się podziały. Upór, z jakim eskadra Władywostocka starała się przebywać na tych wodach, miał cel podwójny. Pierwszym był zamiar ściągnięcia ku sobie floty japońskiej i tym sposobem ułatwienia ucieczki eskadrze z Portu Artura; drugim — gdyby admirał Togo, nie złapał się na ten gruby podstęp (a jak wiemy, złapać się nie dał) — czekać na eskadrę, gdy się przebieła przez linie japońskie i dopomagać jej do przebiecia się jak najszybszego.

Jak wiemy i ten plan nie udał się wcale, miał jednak poniekąd pewne zapoczątkowanie. Świadczy o tem depeza, wysłana z Cifu jut w dniu 28 lipca, donosząca, że trzy większe statki wojenne oraz ośm torpedowców i kontrtorpedowców opuściło Port Artura. Wypłynawszy na pełne morze cofnęły się one natychmiast, przeważnie bowiem siły jej słabe, na nie oczekujące, nie dawały najmniejszej nadziei, aby plan mógł być uwieńczony pomyślnym rezultatem. Od trzech tygodni zatem (bez żadnej wątpliwości) postanowionem było, że eskadra portarturska musi bądź co bądź wypłynąć i udać się do Władywostoku. Obecność jej w Porcie Artura nietylko że była bezużyteczna, lecz przysparzała obrońcom twierdzy wiele kłopotu. Pod gradem pocisków japońskich, skierowanych na nią z Wilczego wzgórza, mogła być zniszczoną do szczytu. Trzeba było zatem tę nieszczęśliwą flotę, która nie zasnęła ani jednej pomyślnej chwili i ponosiła klęskę po klęsce, uratować choćby tylko w części. Wyruszyła więc z portu. Admirał Togo uderzył na nią

w trzech oddziałach. Do pierwszego należały wielkie pancerniki: „Asao“, „Mikasa“, „Fudzi“, „Jassima“, „Szikisima“ i dwa krążowniki „Nisim“ i „Kassuga“, nabyte od rzeczypospolitej argentyńskiej; drugi oddział składał się z krążowników: „Jakuma“, „Kasagi“, „Szkitoze“ i „Takasago“; trzeci z krążowników drugiej i trzeciej klasy i pancernika drugiej klasy „Szin-Yen“, oraz z trzydziestu dwóch torpedowców.

Flota rosyjska manewrowała z początku dość zręcznie, pragnąc przedrzeć się pomiędzy okrętami nieprzyjacielskimi. Rzecz była istotnie bardzo trudna, torpedowce bowiem japońskie rozrzucały na wodę miny pływające. Udało się jej jednak wydostać na morze w kierunku Szantung, ku północno-wschodnim chińskim wybrzeżom. — Japończycy rozpoczęli pościg. Gdy podczas bitwy admirał Witthöft padł rozerwany w kawały na pokładzie „Cesarzewicza“, uszkodzonego mocno, ks. Uchtomski, który objął naczelne dowództwo, upoważnił dowódcę „Cesarzewicza“ do opuszczenia pola walki i udania się na własne ryzyko do Kiaoczau. Położenie okrętu było rzeczywiście straszliwe. Wiemy, jaki go los spotkał i eo się stało z innymi okrętami. — Dotarcie do Władywostoku nie powiodło się.

Dnia 16 b. m. donosiło Biuro Rentera z Cifu, że resztki floty rosyjskiej, które schroniły się do Portu Artura, wypłynęły powtórnie na morze. Wkrótce potem pojawia się wiadomość, że zawróciły one z powrotem. Szczegółów do tej pory niema, nie wiadzieć, czy wycieczka przeskodziła okręty japońskie, czy też wiadomość o klęsce eskadry władywostockiej odebrała okrętom rosyjskim resztki nadziei połączenia się z nią i zmusiła je do powrotu na dawny „posterunek na stracenie“.

Ks. Uchtomski o wojnie.

Gazeta *Ostasien* przytacza treść etochej rozmowy, jaką miał wydawca *Pet. Wied.* ks. Uchtomski, bawiący obecnie na międzynarodowym kongresie pisarzy w St. Louis, z dziennikarzem japońskim Onischi.

Zdaniem ks. Uchtomskiego, wojna jest bardzo niepożądaną dla obydwóch stron: korzyść z niej wyciągnąć może tylko jakieś trzecie neutralne mocarstwo. Przeszyn wojny jest wiele. Roja przed czterdziestą laty popełniła błąd, nie zainteresowawszy się zupełnie przewrotem w Japonii (1868). Wtedy oba mocarstwa mogły być nawiązać przyjaźielskie stosunki, jak to uczyniła Anglja i Ameryka. Niedopuszczenie Japonii do zajęcia po wojnie z Chinami półwyspu Liaotangskiego zaostriżyło jeszcze stosunki. W sprawie dzierżawy Portu Artura winne są Niemcy. Roja nie miała zamiaru wydzierżawić Portu Artura i tylko argumenty Niemiec skłoniły Rosję do tego, a w oczach Japonii winnymi są Rosjanie.

Na pytanie Onischi, jakie byłyby, zdaniem księcia, wyniki porażki Japończyków, ks. Uchtomski odpowiedział:

Rosja zajęła Mandzurję, pozostawiając niepokorną Koreę i jej ustrój państwowy. Nie sążadamy od Japonii ani pięcią ziemi, wystarczą nam Sachalin. Japonja posiada przeszło 45 milionów ludności; tak gęsto zaludnione kraje są dla nas zbyt cenne.

— A co będzie w razie zwycięstwa Japończyków?

— Jeżeliby Rosjanie byli wyparci z Mandzurji i Korei, to i tak się nie poddadzą. Choćby poległa do ostatniego żołnierza nasza armja mandzurska, przesłamy jeszcze pół miliona; pieniądze i żołnierzy mamy pod dostatkiem.

W każdym razie żaden przeciwnik nie może rachować na taką kontrybucję, jaka zapłaciła Francja Niemcom.

Dziennik *Rus* powtarzając powyższą rozmowę, kwestjonuje jej prawdziwość ze względu na to, że ks. Uchtomski miał jakoby powiedzieć o sobie: „Sam jestem z pochodzenia arjata, jestem potomkiem Czynghis-chana, ożenionego ze Skotką.

Krew mego rodu — to zlewek krwi wschodniej z zachodnią. Zrosztą i cała Rosja taka sama: — grunt wschodni z domleską zachodniego“.

Drobne wiadomości z wojny.

Zwłoki jenerała Kellera poległego na polu walki, będą przewiezione do Moskwy w pierwszych dniach września.

O zranieniu jen. *Rennenkampfa* podaje podpułkownik Jelec w *Now. Wrem.* następujące opowiadanie samego jenerała:

„Przeszliśmy właśnie łańcuchem kilkadziesiąt kroków od wsi, gdy nadjechał Kozak z raportem przedniej strażki, że posuwa się ona naprzód, a tuż za nim przybył drugi z nowym listem. Wyjąłem go z koperty, ale zaledwie rozłożyłem papier, huknął strzał i uczułem naderzenie w nogę, co zmusiło mnie przysiąść na ziemi. Krzyknąłem:

— Jestem raniony w lewą nogę!

Na to rzekł mój adjutant Popowski:

— A ja w lewą rękę.

Wyjąłem zegarek i dojrzałem godzinę 1-szą po południu bez trzech minut. Schowawszy zegarek do kieszeni spodni, położyłem się na plecach, aby spróbować, czy mogę ranną nogą poruszać. W tej samej padła druga kula i przesłizgnawszy się po mnie, zerwała łańcuszek od zegarka. Gdybym się nie był położył, byłaby mnie przebiła na wylot i oczywiście, nie miałbym teraz przyjemności rozmawiać z panem. — Setnik Ruszyński był przez cały czas przy mnie i cudem jakimś pozostał nietknięty.“

Matka cesarza.

(Sto jeden strzałów w dniu 18 sierpnia 1830 r. — Dziadek, stryj i ojciec cesarza. — Matka. — Król Maksymiljan Bawarski. — Pierwsze lata małżeństwa arcyksiężnej Zofji. — Jej rozum i energia. — Urodziny pierwszego syna. — Rola polityczna. — Tryumwirat za panowania cesarza Ferdynanda. — Burze 1848 roku. — Matka i syn. — Słowianie i arcyksiężna Zofja).

Nasz korespondent wiedeński (Mw.) pisze:

Dnia 18 sierpnia 1830 r. sto jeden wystrzałów działowych zawiadomiło mieszkańców Wiednia, że w Schönbunnie tuż u rogatek stolicy arcyksiężna Zofja, żona arcyksięcia Franciszka Karola, powiła syna pierworodnego. Już wtedy zdawano sobie sprawę, że ten nowy potomek Habsbursko-Lotaryńskiego domu zasiądzie na tronie cesarskim.

Cesarz Franciszek I miał wówczas już 62 lat; wiek to niezbyt sędziwy, lecz słaby organizm cesarski nie wróżył życia zbyt długiego. — Syn starszy, Ferdynand miał 36 lat; ożenionym wówczas jeszcze nie był i lekarze nie zostawiali złudzeń najmniejszych, iż ewentualny jego związek małżeński pozostanie bezdzietnym. Zastanawiano się nawet czy należało go przypuścić do trenu.

Drugi syn Franciszka I, arcyksiężna Franciszek Karol, urodzony 7 grudnia 1802 r. z Marij Teresy, księżniczki Sycylijskiej, cieszył się lepszym zdrowiem i organizmem odporniejszym, miał tywszą inteligencję, niżeli brat starszy. Przytem dobrano mu zdrową, silną, energiczną i bardzo rozumną żonę. Zofja Fryderyka Dorota Wilhelmina przyszła na świat jako córka królewskiego domu Wittelsbachów dn. 27-go stycznia 1805. Ojciec jej, król Maksymiljan I Józef był jednym z najlepszych władców bawarskich, miał nieposledni talent dyplomatyczny, dzięki któremu z burz Napoleońskich wyniósł spuściznę bez wielkich strat, z niejakiem nawet przyrostem.

Po ożeniu zmysł polityczny odziedziczyła córka. Znalazła też pole do rozwinięcia owego talentu, gdy ją 4-go listopada 1824 r. poślubił arcyksięciu Franciszkowi Karolowi Józefowi. Jej stanowisko na dworze nie od razu należało do pierwszych i przyjemnych.

Brak potomstwa ntrudniał jej zajęcie takiego miejsca, które się jej należało z racji siły woli, mądrości, zdecydowanego sposobu działa-

nia. Przyjście na świat pierwszego syna odrasła zmieniło jej położenie. Odtąd zaczęto się liczyć na dworze z jej głosem i z jej poglądami na położenie państwa.

Śmierć Franciszka I w dniu 2 marca 1835 jeszcze bardziej wysunęła ją na pierwszy plan. Ferdynand, żonaty z księżniczką Sardyńską od 1831 r., istotnie nie miał dzieci. Z-estją państwem ani rządził, ani mógł rządzić. Zamiast niego rządziła trójca: arcyksiężna Ludwika, brat młodszy zmarłego cesarza Franciszka I, kanclerz książę Klemens Metternich i minister stanu hrabia Kolowrat. Właściwie rządził ich gospodarką niepodobna nazywać. Było to administrowanie państwem z dnia na dzień bez planu na dalszą metę, niewolnicze kopjowanie systemu Franciszka I, który nie rachował się z zmianami, jakie wywołuje czas sam przez się. Ogólny zastój rozsadzał podwaliny państwa.

Liczbą niezadowolonych rosła. A na czele owych niezadowolonych — acz nie jawnie, boć ranga stała temu na przeszkodzie — stała matka stroskana o tron dla syna, arcyksiężna Zofia.

W całym Burgu też jej jednej nie żdziwili wypadki dnia 13 marca 1848 r. Ona jedna okazała krew zimną, stanowczość, odwagę. A potem, gdy w ciągu tygodni następnych wzburzenie ludności wiedeńskiej rosło, ona to skłoniła dwór do zamienienia Wiednia na Innsbruck, ona nawiasała układy z Jellaczymem, pchnęła Chorwatów i Rumunów przeciwko Madziarom, umiała szukać sprzymierzeńców i nie traciła ni serca ni głowy tam, gdzie zawodowi dyplomaci stali bezradnie.

Wszystkie też pamiętniki i opowiadania świadków naocznych zeznają zgodnie, że odegrała wielką rolę w przewrocie państwowym dnia 2 grudnia 1848 r., kiedy to cesarz Ferdynand złożył koronę, jego brat zaś i małżonka arcyksiężnej Zofii zrzekli się praw do korony, po czem ta ostatnia mocą praw domowych niejako automatycznie przeszła na 18-letniego jej syna Franciszka Józefa, jako na najstarszego rodem naczelnika dynastji.

Wpływ arcyksiężnej Zofii nie zmalał za panowania syna. Otaczał on ją wielką miłością synowską aż do chwili jej śmierci w dniu 28 lipca 1882 r. Cenil jej rozum, jej doświadczenie, jej znajomość ludzi i spraw austriackich. Podkreślała zawsze potrzebę oparcia się nie tylko na żywiole niemieckie, ale i na Słowianach, — przypominała energję, z jaką Jellaczy w latach 1848—1849 ratował dynastję, wykazywała odśrodkowe dążności mieszczaństwa liberalnego

niemieckiego, które już wtedy nie takich swych sympatyj prusofilijskich.

Godził się wreszcie wspomnieć, iż minister stanu i namiestnik Agenor hrabia Gołuchowski należał do osobistości, które arcyksiężna Zofia zaszczycała zaufaniem.

Czy nowa Września?

Z powodu poruszonej niedawno przez *Pos. Ztg.* kwestji stosunków szkolnych w Bukowcu pod Opalenicą otrzymały obecnie polskie pisma poznańskie bliższe wyjaśnienia. I tak *Orełdownik* podaje następujące szczegóły:

W Bukowcu są trzy szkoły. W szkole katolickiej oddawna znajdowały się dzieci a z niemi rodzice w niepokojach. *Pos. Ztg.* tendencyjnie opisała te stosunki. Nauczyciel Niemiec naglił dzieci polskie, żeby śpiewały *Ich bin ein Preusse*; dzieci uparły się i nie śpiewały.

Nauczyciel ten został przesiedlony, ale nie z powodu tego zajścia, tylko z innych powodów.

Na jego miejsce przysłano niedawno niejakięgo Maksa Förstera z pod Wrocławia, nie uznającego naszych stosunków. Förster ćwiczył dzieci *Deutschland über Alles*. Czy z tej, czy z innej przyczyny rozpoczęły się nowe utarczki między dziećmi a nauczycielem Försterem. Nauczyciel bił dzieci, mocno skarani zostali Ignacy Domagała, Franciszek Kłerek i Roman Koska.

W szkole powstawały z powodu bicia coraz gorsze sceny. Zeszłej soboty przy takiej scenie nauczyciel Förster rozdarł surdut Ignacemu Demagale. Potem zaprowadził dzieci na ćwiczenia gimnastyczne na podwórku szkolne i kazał im chodzić i maszerować.

Na ziemi było pełno rozrzuconego potrzaskanego szkła, a dzieci były boso. Przy ćwiczeniach dzieci nrażali, podnosiły stopy i dobywały okrucy szkła z stóp. Wtedy Förster okładał niesłuchające dzieci prętem, a Domagałę, uchodzącego za hardego, zblił bardzo.

Ojciec zawiózł pobitego chłopca do lekarza fizyka w Nowym Tomysiu, a ten po zbadaniu wystawił świadectwo, że nauczyciel przekroczył granicę dozwolonej kary. Prócz tego ojciec oddał Förstera do prokuratora. Förster zaś posłał raport do władzy.

Na wtorek wezwany został telefonicznie dozór szkolny i do Bukowca zjechał landrat v. Daniels, komisarz obwodowy v. Wulffen, żandarz z Kąkolewa i zastępca inspektora szkolnego powiatowego na konferencję, na którą stawili się także dozór telefonicznie zwołany.

Po wsi opowiadają ludzie, że dozorowi oświadczone, iż jeżeli rodzice dzieci swych nie uspokoją, wtedy dzieci będą oddane na przymusowe wychowanie.

To samo miał dzieciom zapowiedzieć nauczyciel, tylko jeszcze w ostrzejszej formie.

We wsi między rodzicami panuje ogromne wzburzenie. Gdyby groźba, że dzieci zostaną odebrane rodzicom, miała być wykonana, t. j., gdyby przystąpiono do odebrania choć kilku dzieci rodzicom, to łatwo może przyjść do gwałtownych scen, bo rodzice dzieci nie wydadzą.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą w tej sprawie:

„Ogólnie twierdzą, że sławnego dziś już nauczyciela z Bukowca p. Maksa Förstera utwierdził w jego zachowaniu się wobec dzieci, a nawet wprost go podżegał ktoś, kogo na razie nie wymieniamy. Osobistość ta dała p. Försterowi taką radę: *„Hauen sie die Kinder, dass ihnen die Fetzen vom Leibe fliegen“*. (Bij pan dzieci tak, by strzępy z nich leciały).”

Kurjer Poznański podaje między innymi szczegółami, że Förster zapowiedział sołtysowi Krumle, iż tak będzie bił dzieci *„dass sie schwarz werden“*.

W poniedziałek przybył do Bukowca poseł do parlamentu dr Alfred Chłapowski i przedsięwziął akcję osobistą w sprawie zajść szkolnych. Tak rodzice, jak i dzieci oraz inni świadkowie złożyli obszernie zeznania, które zostały spisane w celu zorganizowania obrony prawnej. Zeznania — jak podaje *Dziennik Poznański* — oplewają między innymi, że:

Ignacy Domagała (lat 13) miał spuchniętą głowę, dotąd zaś ma duże sińce na ręku i szyi, prócz tego bliźnię na ręku. Ubrania podarto mu dwa.

Roman Kosa (14 lat) zeznaje, że nauczyciel dusił go za gardło, wobec całej klasy.

Józef Słociński (13 lat) ma bliźnię na ręku.

Wincenty Mańduła (10 lat) pobity.

Oskar Kupczyk sierota (8 lat) był bity już poprzednio temu kilka tygodni, przyczem przecięto mu nęho.

Franciszek Kosa ma bliźnię na ręce.

12-letni Kłerek rzucony o ziemię i bity.

Władysław Kosa pobity.

Więc — czyżby nowa Września?

Wielki król Patacake.

18

(Ciąg dalszy).

Po pansie finansista zaczął:

— I oto ci dwaj niepokoił waszą król. mości! Tak, tylko o to! Coby to z tego mogło wynikać! Bo wyobraźmy sobie, że ani nie mając pieniędzy, koniecznie się uwzieli zapłacić te błędne trzy miliony. Od trzech miesięcy dręczyła ich troska o tę bagatelkę. Naprawdę, ci biedni ludzie administrowali cywilną listą jak mały kapitalista swoją rentą. Oni nie mają pojęcia co jest wielkość. W gruncie są to nawet poczciwi ludzie, tylko nie na wysokości sytuacji. Przyjąłem ich do siebie jako kasjerów. Ja już nimi pokieruję, ja sobie ich już wyksztalcę.

Król zaczął się kręcić niespokojnie na krześle, ale niechętny bankier mówił dalej:

— Najjaśniejszy panie, widzę cały pałac królewski, wypełniony książętami, hrabiami i skromnymi baronami. Wszyscy są suto wysnurowani złotem, albo noszą mundur dworski. Najjaśniejszy panie, proszę się na mnie nie gniewać, ale ja myślałem, że zamłotowanie waszej król. mości do liberji, zrobi z tych ludzi powolną ławę do kierowania trzodę. Tymczasem oni przewracają waszej król. mości pożyteczne prace i przychodzą tu, by mówić o pieniądzach, tylko w innym znaczeniu. Wszyscy oni tyją widocznie w mniemaniu, że wasza król. mości mogą dobrze skubać. Wyobrażają sobie, że usługi, które spełniają, nosząc na sobie dekoratywne liberje, zasługują na niewiedzieć jakie pensje. Mówią, że muszą wyako trzymać sławę swoich rodów. — O la, la, la! Ładnie oni podtrzymują sławę swoich rodów! Zebraniem u waszej król. mości, zebraniem u bogatych obywateli, zebraniem u wszystkich, nawet u ulicznicy.

Olśniewa ich przepychy drogich restauracyj i sztuczne złozenia karekarni. Tam rozrzucają wspaniale zebrane jałmużny w przekonaniu, że swoją pańskością budzą podziw w sprytnych kelnerach i eheciwych kokotach. Mnie ich żal. Nie można im tego brać za złe, chyba, że się ma zaszczyt być ich ojcem. Najjaśniejszy panie, ja tym książętami i hrabiom wsunąłem parę sztuk

złota. Tylko ze względu na ich stanowisko! O małych baronów i hrabiątka się nie rozszczę. Ja wiem, że do waszej król. mości dotrzeć się nie ośmiela, a naciągac będą tylko śmielszych książąt. Biorąc to wszystko pod uwagę, widzimy młodzież bardzo smutną. Cała szlachta weszła na psy. Należałoby świat odnowić, zastąpić nowymi spróchniałe drzewa genealogiczne. Potrzeba nam szlachty młodej, żeby nas odszkodowała za naszą szlachecką młodzież.

— Hm, hm! — odezwał się Patacake.

— To, eo ja mówię waszej król. mości — ciągnął bankier — jest bardzo rozsądne. Między nami mówiąc Napoleon był parwenjuszem (wasza król. mości zauważył to tak świetnie) ale głupcem nie był. Co ten porobił książąt i hrabiów! U nas książąt i hrabiów mianuje się ministrami i jenerałami; Napoleon mianował swoich jenerałów i ministrów książętami i hrabiami i to wcale nie było głupie. Zresztą nasi jenerałowie nie są na to, żeby szli na wojnę, a na parady są wystarczająco dekoracyjni.

Co się tyczy ministrów, — czy ci nie mają swoich małych Salomonów, którzy w ukryciu pracują za nich? I tak wszystko spokojnie idzie sobie powolnym krokiem.

— Nie bądź pesymistą, kochany Salomonie — przerwał król.

— Niech mnie Pan Bóg broni — odpowiedział bankier. — Pesymizm jest chorobą filozofów, a ja jestem sobie prostym człowiekiem od interesów. Zresztą, proszę mi wierzyć, że generacja okcifańskiej szlachty mogłaby być głównym dziełem sławnego panowania waszej król. mości. Trzeba nam młodej krwi, młodej krwi! Szlachetwo jest pensją sławy, którą się wypłaca potomkom jakiegoś wczesnego człowieka, aż do wygaśnięcia rodu. Ale szlachta żywa, szlachta wczesnych ludzi... na takiej szlachcie nie możnaby wyjść źle. Należałoby odznaczyć prostych ludzi, którzy mogą się zasługami wykazać. Bankier Salomon, wasza król. mości, postępuje jak bankier, kiedy zaległe procenty dolicza do kapitału. To jest zwyczajne postępowanie bankiera i wcale nie jest po szlachecku. Takie postępowanie byłoby jednak niegodne hrabiego Salomona von Rosenhain. Hrabia Salomon Rosenhain, musiałby swoje postępowanie do tej wytyny podnieść, ja-

kiej wymaga zupełnie świeży blask jego imienia. Onby sobie postąpił po hrabaku, przekreśliłby zupełnie procenty i nawet kapitałby umniejszył. A minister waszej król. mości tego wszystkiego zupełnie nie pojmuję. Zdolnym ludziom trzeba dawać wielkie stanowiska, by ich do świetnych czynów zniewolili.

— Pomyślmy o tem, kochany Salomonie — rzekł król — stanowczo o tem pomyślmy.

Salomon zbliżył się jeszcze do króla. Oczy błyszczały mu chytrze. Kręcił się długo i uśmiechał, zanim nareszcie zaczął zniżonym głosem:

— Ja wypłaciłem ten skrypek, który wasza król. mości podpisała tej małej francuskiej tancerce z ogrodu zimowego. Przyszło także do mnie kilka innych małych damulek z żądaniem pieniędzy, a wszystkie mówiły same dobre rzeczy o waszej król. mości. Ja się okazałem wspaniałomyślnym. Ale mała hrabina Alicja von Warberg zubożętniała już zupełnie; przed tą, wasza król. mości musi się mieć na baczności.

— Ależ...

— Niema o co się niepokoić. Ona groziła, że opuści służbę u królowej pod pozorem, że wasza król. mości zanadto natrętnie okazuje jej swoją łaskawość. He, he, he! Już ja ją uspokoiłem!... aha! jeszcze jedna wielka nowina wasza król. mości. Jego królewska wysokość najstarszy syn waszej król. mości ma dziś wieczorem pierwsze rendezvonz. To ta francuska tancerka, zupełnie zaufania godna osoba. I kocha arcyksięcia tylko dla jego osobistych przymiotów. Swoją drogą już czas, żeby książę wyrwał się z pośród tych sentymentalnych kwok dworskich. Skapeanieje tu na nie.

— Salomon, jesteś genjusz, adieu! — zawołał król i podał bankierowi rękę łaskawie.

Salomon zrozumiał, że rozmowa trwała trochę za długo. Na chwilę stracił pewność siebie, ale potem chwycił podaną rękę i odszedł wśród ukłonów, powtarzając ustawicznie: „adieu, najjaśniejszy panie, adieu i proszę liczyć na swojego oddanego hrabiego... te... na swojego oddanego Salomona”.

Jego królewska mości opuściła gabinet energicznym krokiem, klnąc, zgrzytając zębami i bliźniąc nieba, że znosi na powierzchni ziemi tydowską hołotę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wasz przemysł na zachodnich krosach.

II. Fabryki cynku i bieli cynkowej.

Już z początkiem XVIII wieku poszukiwano rudy cynkowej w okolicy Krzeszowic, dziś produkuje rudy cynkowej, cynku i bieli cynkowej jest dla naszego kraju ważną gałęzią przemysłu górniczego, a Galicja w tym względzie zajmuje pierwsze miejsce między krajami monarchji, jakkolwiek w wielu miejscowościach pokłady rudy cynkowej, t. j. galmann zostały wyczerpane n. p. w Nowej Górze, Lgocie, Psarach, Płokach. Galmann znajduje się u nas tylko w Wiel. Księstwie Krakowskim.

Obecnie istnieją 3 huty przetwarzające galmann, a to w Niedzielskich, przysiółku Jaworzna, w Trzebini i w Krsiu.

Istniejąca od lat kilkudziesięciu huta cynkowa w Niedzielskich produkuje obecnie tylko biel cynkową w kilku gatunkach, począwszy od bieli śnieżnej do szarej. Roczna produkcja wynosi około 20.000 cent. metr. wartości około 1 miliona 200.000 kor. Biel to przedniej dobroci znajduje się nie tylko w monarchji, ale wychodzi także do Rosji, Szwecji, Niemiec, Anglii, Małej Azji i Ameryki. Do rozwoju jej przyczyniły się pokłady galmannu w Niedzielskich, Jaworznie i Długoszyńcu, z tych pierwsze wyczerpane, w Jaworznie poszukiwane na nowo; Długoszyńcu dostarcza do tej pory. — Oprócz galmannu przerabia huta około 12.000 metr. cent. cynku sprowadzanego. Robotników jest zatrudnionych 120-tu.

Zakład ten należał pierwotnie do rządu, który go sprzedał Hohenzollernom, a od tego nabył w r. 1872 Loebecke z Wrocławia. Zarząd zupełnie oddany Polakowi, robotnicy również Polacy znajdujący u dyrektora poparcie. Przedewszystkiem podnieść należy urządzenie przezeń sklepu spożywczego prowadzonego bardzo dobrze. Robotnicy zaopatrują się w nim taniej, niż u kupców, w towar dobry, sprowadzony przez dyrektora z pierwszej ręki, synek czysty otrzymujący robotnicy z końcem roku w miarę kwoty za jaką pobrali, niejedną kilkadziesiąt koron.

Przemysłowi temu zawdzięcza przysiółek swój rozwój i szkołę 2-klasową.

W Trzebini niedaleko dworca istnieje również huta przetwarzająca galmann i blendę cynkową na cynk surowy, z którego w Oświęcimiu wyrabiają blachy. Huta ta jest w ręku Towarzystwa składającego się z Prusaków i żydów, ci też nią zarządzają. Przerabia ona mało naszego galmannu, gdyż teren jej po części wyczerpany, po części wiele wody zawierający, co utrudnia eksploatację. Rudę doprowadzają więc z Prus i to galmannu mało, tylko blendę cynkową, której przetwarzanie w Prusach jest bardzo utrudnione, bo nawet ustawą wzbronione, gdyż dymy i opady wywołujące się przy jej przerobie są dla roślinności bardzo szkodliwe. Huta więc sprowadza do nas blendę do fabrykacji cynku, bo u nas żadna

ustawa nie zwraca uwagi na szkodliwość jej dla rolnika.

Oprócz pomienionych hut istnieje jeszcze w Krsiu huta hr. Ptockiego, produkująca cynk surowy z własnego galmannu. Produkcja była zmienną i wynosiła w niektórych latach 10, w innych do 18.000 cent. metrycznych.

Wogóle produkcja cynku i bieli cynkowej ma dla nas wielkie znaczenie, jakkolwiek w ostatnich latach Galicja spadła ze swego maksimum, jakie wyrabiała w roku 1874 tj. 58 19% całej państwowej produkcji. Oprócz naszych hut istniały do r. 1890 tylko jeszcze dwie w całej monarchji, tj. jedna w Styrii, a druga w Krainie, czy ctdąd nowe powstały, wątpliwe, gdyż galmann znachodzi się dość rzadko i to nie w pokładach grubych i ciągnących się daleko, ale zwykle w odosobnionych gniazdach.

W Kątach tuż pod Chrasnowem znajduje się kopalnia błyszczu ołowiu, produkująca około 4000 metr. cent. czystej rudy, zawierającej 90 proc. ołowiu i w 100 kg. 16 gramów srebra. Kopalnia ta jest w ręku Prusaków, zarządzają również. Wypłukana czysta ruda wychodzi do Prus, gdzie z niej wytapiają ołów i cdtągają srebro. Dawniej wydobywano tutaj i galmann, ale obecnie zaprzestano od lat kilku.

Kopalnia ta zatrudnia około 900 robotników i posiada maszyny wodne, należące do największych na kontynencie europejskim. Szkoda wielka dla kraju naszego, iż materiał surowy wychodzi za granicę, skąd przerobiony wraca napowrót, przynosząc zysk obcym.

(C. d. n.)

L. Rz.

ZE SWIATA.

Anglicy w Lhasie. Pułkownik Young-husband, zwiedzając na czele szczupłej eskorty Lhasę, wyraził kilkakrotnie oburzenie, że miasto jest tak niesłychanie brudne. — Ulice służą mieszkańcom za kloaki; jedynymi czyszcicielami miasta są psy, których się uwijają tysiące. Domy są budowane z odłamów skalnych i cegły. Mają przeważnie po trzy piętra i dachy z łupka kamiennego.

Ludność zachowuje się przyjaźnie wobec angiłków i przypatruje im się bardzo ciekawie.

Wicekróla Indji mianuje król angielski zawsze tylko na pięć lat, po latach pięciu każdy wicekról Indji jest obowiązany ustąpić miejsce innemu politykowi. Owo stanowisko należy do stanowisk najlepiej płatnych i wyposażonych w obszerny zakres władzy. — Od pięciu lat wicekrólem Indji jest lord Curzon a jego pięcioletnie skonefowało się już na wiosnę 1904 roku. Tymczasem stała się rzecz niespodziewana. Lord Curzon pojechał przed dwoma miesiącami do Anglii i tutaj otrzymał nominację znowu na wicekróla Indji z okresem pięcioletnim. Jest to wybitny hołd, złożony zdolności politycznym lorda Curzona.

Kradzieże w królewskiej bibliotece w Brukseli. O tych kradzieżach pisano już nieraz, główne szczegóły przecież dopiero teraz wychodzą na jaw wskutek cynicznych zeznań jednego z głównych złodziei, który jednak roztropnie przedtem uciekł za granicę. W liście do brukselskiego *Petit Bleu* przyznał się sprawca kradzieży, nazwiskiem Albert Berthel, że kradzieży dokonywano od 25 lat. Z biblioteki zniknęło w tym przeciągu czasu około 8000 tomów. Starzy urzędnicy zabierali książki do domu i pożyczali potem dalej na wieczne nieoddanie. Inni urzędnicy prowadzili osobiście handel własnością biblioteki. Wszyscy antykwarze w Paryżu, Brukseli i w innych miastach, zaopatrzeni byli obficie w książki z brukselskiej królewskiej biblioteki. Berthel dowodził, że taki sam handel praktykuje się dotąd w Hadze i w Paryżu. Rzecz jasna, że książki nie znikają w czytelnich, strzeżonych bardzo surowo.

Machinacje Berthela odkrył pewien monachijski antykwarz, który zawiadomił bibliotekę o systematycznym rozkradaniu książek. Berthel pochodził z Leodjum, miał antykwariat w Brukseli, a po odkryciu skandalu uciekł do Londynu, gdzie założył księgarnię antykwarską. Stwierdzono, że wszystkie książki, które wykradł, czytywał poprzednio w czytelni. Niemiecka prokuratorja wyłapała już 15 cennych książek sprzedanych do Niemiec przez Berthela. Przeciwnik niemieckim antykwaryzjom prowadzi się śledztwo o współnictwo w kradzieżach.

Pp. Prenumeratorów wyjeżdżających na wieś lub do kąpiel, upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Agapita i Firmiza biskupa mecenistów; w piątek Juljusza mecenistka, Marjana i Rufina wyznawców.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 36, zachód przypada o godz. 6 minut 52, długość dnia godzin 14 minut 16.

Kupujecie tylko u Chrześcijan!

Z Wilna donoszą: W pierwszych dniach września rozpocznie się restauracja części ruin zamku Trockiego pod okiem p. Wandalina Szukiewicza (obywatela ziemskiego z Naczy powiatu lidzkiego), tudzież inż. Bronisława Malewskiego (z Wysokiego Dworu pod Trokami). Mianowicie zostanie odnowiona piętka, majestatyczna ogromem, baszta okrągła, prawa, narożna.

Zjazd polskich śpiewaków w Poznaniu. Ósmy zjazd Kół śpiewackich polskich w W. Ks. Poznańskim odbył się w niedzielę w Jarocinie przy bardzo licznej udziale miejscowych i zamiejscowych gości.

Zebrało się 25 Kół śpiewackich. Najliczej stał się Berlia, przybyło bowiem 56 członków.

Teatr w Łazienkach.

Warszawa w sierpniu.

Warszawa ma po Stanisławie Augustcie osobliwość estetyczną, z której korzysta niezmiernie rzadko. Mowa tu o teatrze w parku Łazienkowskim. Wyobrażenie o nim, kto go nie widział, dać może winieta Wyspiańskiego na karcie tytułowej do „Nocy Listopadowej”. Widzieć na niej można zasadnicze cechy gmachu: niebo rozciągnięte zamiast dachu nad głowami widzów i aktorów, drzewa naturalne, żyjące — to kulisy, kolumny karynckie i posągów resztki — to słupy; obszerny grecki amfiteatr na kilkaset osób. Naokół znowu drzewa, kilkusetletnie wiąsy, tak, że liście dotykają głów widza, siedzącego na najwyższym półkregu. Nad tym widzem w poważnym rzędzie zasiadli marmurowi twórcy sceniczni. Plant wyciąga w wymownym ruchu rękę ku Wolterowi, Kornel przy Greku Ajschylosie. Rozmieszczenie posągów i wybór sławnych imion — to już do pewnego stopnia dokument opinii artystycznych, jakie panowały na dworze króla czwartkowego. Wróciła wtedy po raz wtóry renesansowa część dla Hellenów, królował nad nią Rzym, jak wiadomo, a obok niego wszechwładza ojczyzna Rasyna.

Jak mówią o tem posągi patrzące w skupieniu na scenę, teatr przeznaczono na widowiska tragedji. Ponieważ scenę tego teatru pomieszczono na wyspie i oddzielono ją od amfiteatru szlakiem wody, przeto, stosownie do potrzeby można było każdej chwili przesunąć część pierwszego planu dla chóru, tak, iżby — zgodnie z ideą teatru greckiego — zajmował na scenie miejsce osobne i niezależne od terenu popisów bohatera sztuki. Dzisiaj na tem miejscu

pomieszczono jamę dla muzyki. Dzisiaj bowiem wystawiają na scenie w Łazienkach jedynie balet. Przed kilkunastu laty grywano jeszcze operetkę. Z pod stóp Szekspira przysłuchiwaaliśmy się np. kupletom „Barona Cygańskiego”.

Czy przedstawienia te udają się?

Chyba nie. Osób przychodzi sporo, ale bez zapalu. Warszawa, a zwłaszcza Warszawa letnia, nie odczuwa dostatecznie czaru przedstawienia w teatrze, gdzie każdy kamień kładziono z czujną troską o piękno. A gdy odpadnie historyczna sugestia, gdy zniknie z oczu postać Stanisława Augusta, siedzącego w tym kamiennym półkregu, może tu nad samą wodą, może właśnie dla pozycji tam u szczytu obok ukochanego Voltaire'a, gdy nie przyjdą w wizji jego dworacy, otaczający pana, gdy nie nasunie się na oczy wieniec piękności zamkowych — to w gruncie rzeczy jakież urok dać może samo przedstawienie? Summa efektów mechanicznych musi być mała. Niejednej sztuki musi sobie reżyser odmówić z powodu braku aparatów. Pozostają tylko te środki, które znała już epoka Kudłieza i Dmuskewskich. Więć znowu: kto się może zachwyć tą naiwnością, kto chce jej szukać w teatrze, ten nie powinien omijać żadnego wieczoru w Łazienkach.

Byłem na ostatnim spektaklu: dawano „Flet zacczarowany” i „Wesele w Ojcowie”. Repertuar odpowiedni. „Flet zacczarowany”, to właśnie idylla baletowa w smaku tych ludzi, którzy pierwsi zasiadali w tym teatrze. A jednak! Jednak najprzyjemniejsze chwile spędza się tutaj wtedy, gdy widownia stoi pustkowiem. W czasie przedstawienia i światło puszczone na scenę i kostjmy, i muzyka: — życie wogóle daje wrażenie przykre galwanizowania jakichś drogich szczątków.

Jest w takim spektaklu coś ze zniechęcenia się nad przeszłością.

Kiedyindziej piękny jest ten teatr.

Jeżeli będziecie mogli kiedy być w Łazienkach w teatrze, a noc będzie piękna, cicha lipcową noc — odważcie się przestąpić zakaz lokalny i zostańcie w parku, gdy wszyscy już seń wyjdą, gdy przebiją ostatnie kołaski, wzywające do opuszczenia. W domach służby i w oficynach pałacu pogasną światła — zostaniecie sami. Będziecie jakby w lesie dziwnym, w którym wśród czarnych świerków świecić będą białe posągi satyrów, nimf; kasztanowe aleje rozszerzają się nad waszą głową, od wiekowych lip spłynię odurzający zapach miodowy, a powierzchnie stawów Augustowskich zastagną w ciszy, jak czarne szyby lustrzane, czasem tylko lekkie plusk ryby przerwie zasłuchane milczenie. Oparesi o baletstradę na moście, wpatrujecie się w mgliste odbicie francuskich konturów pałacyku, przed którym fontanna wydzwania monotony rytm wspomnień, — naraz widzicie jak z za tyłów pałacu z po za tej ściany, która patrzy w pomnik Sobieskiego na karkach pohańców, widzicie jak z za tej ściany płyną ku wam wolno, wolniutko jak dwa widziadła — dwa łabędzie, udzielne kasztelany stawów łazienkowskich.

Przepłynęły oto koło Ceres kłosiszowłosej i zdążają zwolna, cicho ku wyspie scennej, ku tej wyspie, na której korony wiałów chronią od burz i słońca korynckie kapitele, a u bazisów greckich rozrasta się plenna leszczyna. Podpłynęły tutaj, gdzie w załomach pod splecionym labiryntem drzewnych korzeni mają swoje nocne schroniska — i zostały tutaj, jakby jedyne strażniczki rni.

Machinalnie ciągnie was ku temu samemu miejscu. Podchodzicie ku sztachetom, zamyka-

Po mszy, podczas której wszystkie Koła odspiewały razem „Boga Rodzicę“, rozpoczął się zjazd o g. 10 tej powitaniem gości i generalną próbą.

Pochód na miejsce zborne w lasu Tumidaj nie odbył się, gdyż policja go zabroniła. Do tego koncertu pod gołym niebem stawiono się 26 Kół śpiewackich, wraz z chórami mieszanymi.

Do popisów konkursowych staręły 22 Towarzystwa śpiewu. Z nagród wyznaczonych przez Związek otrzymały: I nagrodę Towarzystwo śpiewu z Berlina, II nagrodę Towarzystwo śpiewu z Sremu, III nagrodę Towarzystwo śpiewu z Inowrocławia, a czwarta, wyznaczona przez Towarzystwo śpiewu jarocińskie, przypadła Towarzystwu śpiewu w Bydgoszczy.

Z KRAJU.

Tarnów 16 sierpnia. (Sprzeniewierzenie w Kasie Oszczędności). Od kilku dni o niczem w Tarnowie nie mówią ty! o sprzeniewierzeniu dokonaniem w tut. miejskiej kasie oszczędności przez pomocniczego urzędnika Wojciecha Armatusa na niekorzyść swego kolegi An. Rzecz się tak miała. W. Ar. był likwidatorem pożyczek hipotecznych. Kolega jego z kasy An., mieszkający u obywatelki S., chcąc gospodyni swojej przysłużyć się, wziął od niej 2 raty hipoteczne w odstępach półrocznych po 504 k., a szalósłszy do kasy, prosił kolegę Wojciecha Ar. o załatwienie tej rzeczy, oddając mu książeczkę hipoteczną i pieniądze. Ar. raty zlikwidował, pokazał koleżce asygantę, z którą powinien był pójść do kasy, a zastąpił, zamiast pójść do kasy, pieniądze schował, asygantę zniszczył a zlikwidowane raty wyszkrobał. W ten sposób zapłacił dwie raty, narażając nie kasę, lecz biednego kolegę An. na stratę cudzych 1008 k. Po takiej koleżeńkiej przysłudze wydalił się Ar. przed kilku miesiącami z kasy na dziesięć dni, pewny, że przy płaceniu nowej raty sprawa się wykryje. Ale ponieważ sprawa się nie wykryła, wrócił i dalej urzędował po to, aby drugą ratę tak samo zapłacić. Manipulacja w int. kasie oszczędności jest tego rodzaju, że defraudacji z funduszów kasy nikt się dopuścić nie może, gdyż rzecz wykryje się tego samego dnia przy pomocy porównywania dzienników różnych działów z dziennikiem kasowym i kasą.

Kasa nie poniosła więc żadnej szkody, poniósł ją natomiast urzędnik An., słuchacz praw, który ze skromnej płacy utrzymywał braci w szkołach. Całą sprawę oddał poszkodowany do prokuratury, a na wezwanie policji tarnowskiej aresztowano Wojciecha Ar. w Krakowie. Przesłuchany przyznał się do winy poczem wypuszczono go na wolność. Niezapłacone raty znalazły pokrycie. Nie od rzeczy będzie zapytać Dyrekcję Kasy Oszczędności dlaczego nie pociągnięto do odpowiedzialności Wojciecha Ar, gdy przed kilku miesiącami samowolnie na dziesięć dni kasę opuścił. Taka rzecz nie uszłaby w żadnej instytucji państwowej lub autonomicznej.

Gimnazjum żeńskie ma wnet powstać w Tarnowie. Orobny komitet postarał się już o pozwolenie Rady szkolnej krajowej. Gimnazjum otwarte zostanie z początkiem września. Rządzą się będzie planem gimnazjów męskich, a w pierwszym roku otwarte będą dwie klasy. Uczeń do tej chwili zgłosiło się 27 — niestety większa część żydówek. (i)

jącym wejście do parteru, — jeden skok i jesteście już w amfiteatrze. Tragicy kamienni śpią czy marzą, drzewa uderzają po ich czaszkach miękkim listwamiem gałęzi; wnętrza sceny ciemne, niewyraźne, takie właśnie, jakiego pragnie fantazja, by teraz dla swej wyłącznej przyjemności rozegrać szereg scen najdowolniejszych. Siadacie na stopniu — a wyobraźnia rozsuwa przed wami jakąś idyllę pastoralną, z miłością zwiewną, jak podmuch tego lipcowego wietrzyka, z cichym podźwiękiem fletni, jak łopotanie liści na klonach i jesionach. — Kinkietami tego teatru są gwiazdy, odbite w wodzie przepływającej przed chórem, kurtyną — noc, a jedyną dekoracją — strop nieba gwiazdzisty, srebrny i wierzchołki drzew białe od poświaty miesięcznej. — Jeżeli dobrze znacie „Sen nocy letniej“ — to nigdzie go już lepiej wysławionego nie ujrzycie!

Jest jeszcze inna chwila w roku, kiedy teatr przemawia całą pełnią swej zamarłej duszy. To południe suchego październikowego dnia. Wiazy okolne przy teatrze już nagle, czarne zbitymi przez deszcz konarami. Szumiące przed trzema miesiącami liście gniją pod nogami, albo zerwane wicherem poniesą się w wicherowym zapędzie gdzieś w dal, z rozpaczliwym pośpiechem. Poeci w togach, w kaftanach stosowanych *à la Louis XVI*, przykryci drewnianymi budkami, w których mają się już dusić przez całą zimę. Od silnego nieba pada na scenę zło, stalowe światło; kolumny kuliste jakby pokurczone, tuła się pod nędzną, zasłonę ogołoconych drzew, smartwiąte gromadki leszczyny zawałone liśćmi drobnym, szólkłym. Oto wysunął się z poza chmur ciepłszy promień słońca i padł na widownię: rzekłszy ostatni błysk pożegnania przed zimą długą, przed sutą zimą. Nie minęła minuta — i oto znova ten sam szary, nieniągany ton ruin i rzeczy „żyjących przez to, że już zamary“, ton duszy tej widowni-samotnicy, pod strażą łabędzi nad zwierciadłem wód marzącej od tylu lat o królu-estecie — i o jego dobie minionej. *Aut.*

Wypadek kolejowy. Z Zakopanego dojeżdża: Osobowy pociąg krakowski wykoleił się w posiadzialek w południe między stacjami Skawce i Suche. Wykoleczyła z szyn tylko maszyna. Wypadku wśród podróżujących nie było. Pociąg przybył tu z 2 godzinami spóźnieniem.

W Szeszawale bawiło od dnia 20 maja do 8 sierpnia 1.920 rodzica, a 2.851 osób.

W Kryalecy bawiło od 15 maja do 10 sierpnia 5.498 osób.

Wścieklizna wśród lisów miała wybuchnąć w powiecie słoszowskim i przemysłańskim.

Błąd shoraglew wywieszono przez trzy dni nad areną w Strumieniu na Śląsku. Był to znak radości, że w więzieniu nie ma żadnego aresztanta.

Aktorzy z pod strzechy. W sali „Sokoła“ ty-wieckiego, odbyło się 15 b. m. przedstawienie amatorskie. Grupa wieśniaków z „Przyjaźni“ z Ciepłaj, odegrała z wielkim powodzeniem „Emigrację obłąską“, grę artystów wyznacząca oklaskami. Zastępa cała leży po stronie ks. Papeszka, który woląc chwile spędzić w lokalu „Przyjaźni“, starając się o rozbudzenie życia umysłowego wśród osłonek.

Uroczystość grunwaldzka odbyła się w Łętowni pod Jordanowem dnia 15 b. m. Rano odbył się nabożeństwo, wieczorem zaś obchód w szkole. Odczyt o bitwie grunwaldzkiej wygłosił p. St. Janiczak, zastąpił deklamacje i inne mowy.

Po obechodzie urządzono owoce kierownikowi szkoły p. Gularczykowi, za uświadomienie młodzieży włościańskiej w kierunku narodowym.

Z powodu kłeski posuchy rozpoczął zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych kłesać się około akcji ratunkowej. W ubiegłym tygodniu wysłano do wszystkich Kółek w kraju odezwę, wraz z kwestionariuszem, zawierającym pytania w tej formie postawione, że odpowiedzi na nie muszą dać prawdziwy obraz kłeski, spowodowanej posuchą.

Wolając o pomoc Towarzystwo nie chce wystąpić wobec władz rządowych i wobec społeczeństwa z ogólnikami, dlatego prosi w odezwie o nadsylenie szczegółowych dat. Odpowiedzi na pytania należy nadsyłać do ośmiu dni, ażeby przed przyjazdem prezydenta ministrów można było rozpatrzyć i ułożyć daty.

Próś tego wysłał zarząd główny T. K. r. petycję do ministerstwa rolnictwa z postulatami, mającymi za cel złagodzenie kłeski.

Ślub. W Gorlicach w miejscowym kościele parafjalnym odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 8 wieczorem ślub panny Helecy Kordylówny z panem Ludwikiem Koparziem.

KRAKÓW, 18 sierpnia.

Z okazji urodzin cesarza Franciszka Józefa I. połączone orkiestry wszystkich czterech pułków plechoty odegrały wczoraj o godzinie 8 wieczorem przed odwachem na Rynku głównym hymn cesarski, a następnie każda kapela osobno z doboszami na czele pomaszcerowała do koszar, grając przez drogę marsze.

Dziś o godzinie 4 rano bapele wojskowe, grając pobudkę, przeszły przez główne ulice miasta, poczem o godzinie 5 powróciły do koszar, aby następnie na czele swoich pułków udać się na Błonia, na nabożeństwo polowe i defiladę.

O godzinie 5 rano na wałach fortecznych salwy armatale powitały 75 tą rocznicę urodzin cesarza.

Zarząd miejskiej elektryki, celem ułatwienia publiczności orjentowania się w warunkach dostarczania prądu, wydał drukowane objaśnienia wraz z przykładami. Objasnienia te, które rozszkano, jako załączniki do miejscowych dzienników, informują interesantów zupełnie dokładnie i wyczerpująco we wszystkich kwestiach.

Odwieczno fundamenty. Przy zakładaniu kablu elektrycznego przy ul. Grodzkiej na głębokości około 40 cm. natrafiono na odwieczne silne fundamenty, należące prawdopodobnie do istniejącego podówczas klasztoru św. Idziego.

Symulantka 50-letnia Rozalja Drogosz, wyciągając na placu Szczerpańskim rękę jako żebraczka została upomniata przez agenta policji, aby się oddaliła, na co oświadczyła, że nie jest w stanie zrobić żadnego kroku i położyła się na chodniku. Kiedy z tego powodu wezwano pogotowie Ratunkowe, Drogoszowa na widok budy ratunkowej zerwała się czempredziej i uciekła. — Przy aresztowaniu stawiała tak silny opór, że ją siłkiem musiano przewleść „pod telegraf“.

Selgny oszust. Władze pruskie poszukują podrabującego Karola Voilla, urodzonego w Paryżu za sbrodną oszustwa. Tenże pan bawił jakiś czas w Galicji, gdzie podawał się za hrabiego, zajmował pierwszorzędne hotele i występował jako kapitalista i wspólnik opalania kotłów parowych naftą.

Pelleja aresztowała w Podgórzu w pobliżu Krzemionek śpiącego włóczęgę, który się podał jako Józef Nowak z Bochni, ale inspektorzy policyjni poznali w nim renomowanego złodzieja Józefa Ulmana z Poimia. Aresztowany brał swojej wolności wyostrożonym pilnikiem, który mu jednak odebrano. Podczas rewizji znalezione u niego maszyna do strzyżenia włosów i złote galony od mundura urzędnika kolejowego, które Ulman skradł z mieszkania dra Zygm. Tasszyckiego.

Pokrwawiony cygan. Wojciech Kwiatkowski, muzykant z zawodu, a cygan z rodu, zgłosił się wczoraj popołudniu wraz z żoną na stację ratunkową z

cięską i krwawą raną na czole, jaką mu zadali dwaj napastnicy w szynku na Kapelance w Podgórzu. Napastnicy zbili cygana kołami domagając się od niego pieniądze.

W obronie dzieci. Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj Walec Dudziak z raną krwawą na prawym przedramieniu, którą mu garzkiem zadała jego małżonka, za to, że stanął w obronie swych dzieci wobec macechy. Po opatrzeniu polecono Dudziakowi udać się do szpitala.

Składki. Na grota M. Boskiej z Lourdes: N. N. 40 hal.

Dla niefortunliwej rodziny: K. Kassuba z Topicy Ruskiej 4 kor., N. N. z Żabna 2 kor.

Na pogorzalców Brzeska: Towarzystwo „Ryfa“ 5 kor. 50 hal., K. G. zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. S. 10 kor., Wł. Florek i Jan Bełkowski 42 kor. 18 hal. jako dochód z wieczorku patriotycznego urządzonego przez młodzież gimnazjalną w Nowym Targu, A. M. 1 kor.

Na pogorzalców Rozwadowa: K. G. zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. S. 10 kor., A. M. 1 kor.

Na pogorzalców Sokółowa: H. W. 1 kor., K. G. zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. S. 10 kor., ks. Knapiański 20 kor., A. M. 1 kor.

Z Przytułiska uczestników powstania 1863—4. Na cele Przytułiska złożyli: Zarząd Tow. bibliot. słuch. prawa Uniw. Jagiel. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leona Gyfrowicza kor. 1250, dr. Zuliński z puszek w Meranie kor. 599, galicyjska kasa oszczędności %, z agencji od ubezpieczeń kor. 3350, Towarzystwo Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie kor. 100, Zwierzchność gminna w Radomyślu kor. 5, Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach kor. 200, Rada miasta Krakowa kor. 400, Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie kor. 200, Subwencja Kasy oszczędności miasta Krakowa kor. 400, Feliks Wiśniewski z festynu, urządzonego w Szczawnicy kor. 8582 i z festynu urządzonego w Krynicy k. 26610.

NEKROLOGJA.

Malwina Plewińska sybiraczka, przeżywszy lat 78 zmarła w Krakowie dnia 17 bm.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje. fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrano — za gotówką i na spłaty — bez saliciki.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawy. Dyrekcja zakładu karskiego w Wiślicach ogłasza licytację ofertową na dostawę nafty (około 4000 hl.) i oliwy do oświetlenia (około 2000 kg.) Licytacja odbędzie się dnia 1 września 1904.

Ta sama dyrekcja rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę drzewa opałowego (około 1700 m³ miękkiego drzewa i 100 m³ twardego drzewa.)

Oferty należy wnieść do dnia 1 września b. r.

Blizszych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kandydaci na teatr krakowski w najbliższym sześcioleciu.

Przygodny korespondent krakowski *Kurjera warszawskiego* podaje następujący przegląd przyszłych kandydatów: „Na czele kroczy dyrektor Pawlikowski, przeniesiony naturalnie z powrotem na grunt Krakowa. Jak się informowałem, radni krakowscy są wciąż pełni gotowości przyjęcia go z otwartymi ramionami jak syna marnotrawnego. Przypominam, że po upływie pierwszego trzechlecia lwowskiej dyrekcji, Pawlikowski namyślał się, czy ma dalej pozostać we Lwowie, wówczas kilku członków reprezentacji krakowskiej półoficjalnie zaproponowało mu powrót do Krakowa.

Obecna chwila sytuacyjna jest, co prawda, o tyle różną od ówczesnej, iż Pawlikowski ma jeszcze dwa sezony we Lwowie do wyczerpania tam zawartego kontraktu. Ale nie to... Kraków byłby gotów ofiarować „polskiemu Antolniewi“ teatr nawet jako jednoczesnemu dyrektorowi teatru lwowskiego. Wytworzyłby się w ten sposób rodzaj unji personalnej obu teatrów galicyjskich, na której lwowsko-krakowska Talja i Melpomena nie wyszłyby może najgorzej.

Przypuszcmy, iż taka kombinacja unji personalnej w osobie Pawlikowskiego doszła do skutku. W takim razie byłby on zmuszony ustawić na Kraków rodzaj pełnomocnika i wielkorządcy. Łatwo odgadnąć, iż zostałby nim Ludwik Solski.

Sam zaś Pawlikowski, nie porzucając swojej stałej siedziby we Lwowie (powiedzmy zresztą i w Krakowie), do drugiego teatru tyłkoby dojeżdżał, n. p. z okazji wystawienia nowej sztuki, a zresztą sprawowałby nad nim rodzaj ogólnego kierownictwa. W takim skombinowaniu okoliczności byłaby możliwa nietylko wymiana sztuk, lecz nawet artystów i artystek, z którymi kontrakt opiewałby jednocześnie na Lwów i Kraków. Jak zbawiennie i korzystnie wpłynęłaby taka kombinacja na ożywienie sezonu jednego i drugiego teatru, nie trzeba chyba dowodzić...

Obok Pawlikowskiego wystąpił ze swoją sa-

modsielną kandydaturą Ludwik Solski, dotychczasowy artysta sceny lwowskiej. O ile jego ewentualne zwycięstwo byłoby korzystne dla rozwoju teatru krakowskiego, trudno w tej chwili przesądzać. Faktem jest, iż Solski istotnie kieruje wciąż nawą teatru lwowskiego i jako reżyser bardzo zręcznie umie wymijać przeróżne rąfy niepowodzeń repertuarowych, ba! nawet wpływać z nią na pełne morze powodzenia.

Ale Solski jest niepoślednim aktorem i ma przytem niepowszedniego talenta scenicznego żonę, p. Solską. Stąd należy przypuścić, iż dyrektor Solski nie robiłby krzywdy artyście Solskiemu, a tem mniej jego żonie. W tych warunkach repertuar jego dyrekcji, jak zawsze w takich razach, byłby „repertuarem pp. Solskich“. Pewniku proroczego jednak na ten temat robić nie wolno.

Istnieje nadto w Krakowie grono osób wpiwowych, które namawia bardzo forszewnie do starania się o dyrekcję teatru poetą Rydla. Ale ten, choć pozostał do tej chwili niezdecydowany, jednak znova z drugiej strony okazuje na ten temat wiele zapala.

Bardzo irapująca swoją egzotycznością jest kandydatura takiej spółki proponowanej, jak „Wyspiański i W. Feldman“. Równocześnie kilku radnych, tych praktyczniejszych i niechętnych wszelkim zmianom, pragnie utrzymać i nadal Kotarbińskiego, ale w charakterze współnika z p. Gliksonem. W ten sposób p. Kotarbiński reprezentowałby w tej spółce polot literacki kierownictwa teatru, a p. G. czuwałby nad jego stroną kasową.

Chcąc wyczerpać całą serję kandydatów, o których mówią i których biorą w rachubę, wspomnieć trzeba o kandydaturze artysty z Warszawy, p. Żelazowskiego i komedjopisarza p. Przybylskiego. Do tej chwili jednak żaden z nich bodaj pośrednio nie ujawnił swoich w tym kierunku zdecydowanych zamiarów, obaj jednak mają w kołach krakowskich swoich zwolenników, którzy są pewni zgłoszenia się ich obu.

Wystawa metalowa.

Otwarcie wystawy nastąpi nieodzownie w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 10 rano po odprawionem nabożeństwie w kościele Najśw. Panny Marji.

Przy otwarciu wygłoszone będą cztery mowy programowe: prezesa wystawy, inżyniera Edmunda Zieleniewskiego; protektora, p. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego; prezydenta miasta, dra Juliusza Leo i bar. Batagji.

Biuro pod kierunkiem sekretarza p. Draczyńskiego załatwia korespondencje przy pomocy buchalterki p. St. Wierzbickiej, oraz manipulantek pp.: K. Średniawskiej i W. Wierzbickiej.

Dotąd biuro załatwiło już przeszło 5.600 pism. Podczas wystawy z inlejatwy dyrektora Rollego oprócz inspicjenta technicznego p. Biełańskiego jeszcze trzech techników będzie miało polecone oprowadzanie zwiedzających po przeznaczonej i oddanej ich nadzorowi części wystawy.

Kierownictwo robót dekoracyjnych wykonanych przez zakłady tapicerskie pp.: Iglieckiego i Rajala, objął p. J. Gorecki.

Na jurorów w dalszym ciągu zaproszono wiceprezydenta m. Lwowa p. Michała Michalskiego; prof. szkoły przemysłowej p. G. Steingrąbera, instruktora Stowarzyszeń przemysłowych dra Schoenetta; dyrektora tramwajów we Lwowie p. J. Tomickiego; radcę górniczego p. inż. J. Zarańskiego; prof. szkoły przem. p. M. Hubera; dyrektora centralnej stacji elektrycznej w Krakowie p. J. Gajczaka, prof. uniwersytetu dra Wł. Szajnochę; prof. politechniki we Lwowie, dra Z. Staneckiego i szefa biura Izby handlowej i przemysłowej dra Benisa.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa mianowała delegatem do jury p. inżyniera Edmunda Uderskiego.

Kronika literacko-artystyczna.

* Przeglądu polskiego reszty sierpniowej zawiera następujące prace: Adama Darowskiego „Otoczenie Bony Sforzy“, Wojciecha Działuszyckiego rzecz o „Pismach politycznych Stanisława Koźmiana, dra Adama Kłodzińskiego: „W obozie cesarskim“ (r. 1831—1832), Władysława Gniewosza: „Najpilniejsze zmiany ustawodawstwa o reprezentacji powiatowej“.

W kronice literackiej sprawozdania książek

Skumanna o Wincentym Polu, X. J. Zakowskiego o Źródle niewiary, J. Tannera: Estetyka żywego słowa, Fagneta: Propos littéraires, J. Bourdeau: Le maître de la pensée contemporaine. — I. Ernst Charles: La littérature française d'aujourd'hui, R. Burkner: Herder. Sein Leben und Werke, E. Stillebauer: „Götz Kraft“. H. Heijermans: „Diamantstadt“. — O operetce w Krakowie pisze p. W. Noskowski.

* „Panna Julja“, znany dramat Strindberga nie mógł się długo doczekać łaski cenzury teatralnej. Dopiero w tym roku Wiedeńscy, zażywający letniego wywczasu w pięknym Badeniu, mieli narazie ową interesującą „premierę“. Związek „Teatru Poufaego“ (*Intimes Theater*) wystawił „Pannę Julję“. Wybrano ciepły wieczór letni, prawdopodobnie dla tego, iż rzecz jest „bardzo dekoltowana“.

Cenzura zrobiła, co mogła, by przyszlonić „nagości“. Udało się jej to tylko w części. Mimo to młodzieńcy ów utwór Strindberga, który niegdyś wywołał tyle hałasu, dziś nie wywarł już spodziewanego wrażenia. Widzowie wyszli bez entuzjazmu. Może dla tego, że nieprzyzwoitość nie miała t. zw. wiedeńskiego charakteru? Wszystko możliwe.

* Polskie komedje na scenach niemieckich. Jednoaktówki Adolfa N. Nowaczyńskiego grane w ubiegłym roku na scenie krakowskiej, ukazały się w nadchodzącym sezonie aż na dwóch scenach berlińskich. „Miłosierdzie ludzkie“ grać będzie teatr Lessinga (zespół artystów dawnego niemieckiego teatru) na literackim matinee, ze znakomitym Reicherem w jednej z głównych ról. Najbardziej literacki i najwykwintniejszy w Berlinie „teatr mały“ przyjął do wystawienia dwie jednoaktówki: „Sobowtór“ i „Hamlet“ i „Don Juan“.

Wszystkie te dzieła wraz z innymi wyszły w książce nakładem firmy wydawniczej Marchlewskiego w Monachium. W tym samym nakładzie już dawniej okazało się „Małpie zwierciadło“, przyjęte przez niemiecką krytykę nader sympatycznie.

* Bajki. W wiedeńskiej *Reichswehr* ogłasza Eugenjusz Heltał trzy następujące bajeczki: ZAZDROŚĆ.

Pewien młodzieniec był wielce zazdrosny o śliczną dziewczynę, którą ubóstwiał, a która lubiła kokietować mężczyzn.

— Oczyma strzelasz na wszystkie strony! — rzekł i wyklął jej oczy.

— Rękoma dajesz znaki kuszące! — dodał i obciął jej ręce.

— Nogami telegrafujesz pod stołem! — warknął i odpiłował jej nogi.

— Słowami wabisz! — syknął i wyrwał jej język.

— Zębami nęciysz! — wybuchnął i wybił jej zęby.

Nareszcie obciął jej włosy i odetchnął. „Teraz jestem spokojny“ — mruknął i po raz pierwszy odważył się zostawić ją samą.

— Jest ora brzydka, — myślał, odchodząc — ale przynajmniej jest teraz moja aż do tchu ostatniego.

Gdy wrócił, nie zastał panią. Drapnęła z właścicielem budy jarmarcznej, który ją pokazywać będzie za pieniądze.

POD JABŁONIĄ.

W ogrodzie siedziało 6 osób pod jabłonią: uczonec, kupiec, poeta, zakochany młodzieniec, adwokat i dama lekkich obyczajów. Zaszumił wiatr i spadło 6 jabłek z drzewa.

Każda z osób wzięła jedno.

Uczonec wpatrzył się w jabłko i odkrył nowe prawo natury.

Kupiec swoje sprzedał.

Poeta zjadł.

Zakochany młodzieniec podarował je narzeczonej.

Adwokat wytoczył właścicielowi jabłoni proces o lekkie uszkodzenie ciała.

Dama odniosła jabłko właścicielowi ogrodu, zawarła z nim znajomość, zdobyła jego serce i obdarła go w ciągu kilku miesięcy z całego majątku.

NAJWIĘKSZA ZDOBYCZ.

W kawiarni siedziało trzech starców i gawędzilo o ludzkiej i światowej. Gdy już nagadali się o wszystkim, co działo się od początku świata, jeden z nich zapytał:

— Mistrzowie mądrości! Co, zdaniem waszym, jest największą zdobyczą ludzkości?

— Największą zdobyczą wtedy dopiero będzie naszym udziałem, gdy nauczymy się latać — rzekł jeden z mistrzów.

— Jestem innego zdania — oświadczył drugi. — Największą zdobyczą jest wygoda.

— Mylicie się — oświadczył ten, który pytał. — Największą znaną mi zdobyczą ludzkości jest to, że golibroda codziennie brzytwą jeździ po stu policzkach i ani mu przez myśl nie przejdzie, aby komuś przeciąć grdykę.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Pogłoski o upadku Portu Artura.

Petersburg 17 sierpnia. Ros. aj. tel. donosi z Mukden z dzisiaj: Naprzeciw naszego skrajnego lewego skrzydła stoją Japończycy w Tsianczau. Dnia 15 b. m. wyruszył mały oddział piechoty jap. i obsadził wąwóz Tupinduszau, skąd nasz oddział się cofnął.

London 17 sierpnia. *Daily Mail* donosi z Tokio z dnia 15 go b. m., że ros. krążownik „Nowik“ widziano płynącego w kierunku do Władywostoku.

W porcie niemieckim.

Petersburg 17 sierpnia. (Oficjalnie.) Według doniesienia jeneralnego sztabu marynarki, komendant oddziału krążowników Portu Artura, kontradmirał Reichenstein, zawiadamia, że krążownik I. klasy „Askold“, wskutek uszkodzeń, odniezionych w ostatnich bitwach morskich, zmuszony był udać się do portu Szanghaju, gdzie przybył 13 b. m. Kapitan „Askolda“ Rybicki zginął w walce, porucznik bar. Meldl i chorążowie Medwedes i Jidkow ranni. 10 marynarzy zabitych, 15 ciężko, a 29 lekko rannych.

Protest Rosji.

Paryż 17 sierpnia. Jak *Matin* donosi, minister spraw zagr. Deleassé w zastępstwie Rosji polecił w poniedziałek wręczyć w Tokio protest Rosji przeciw naruszeniu prawa międzynarodowego ze strony Japończyków. *Matin* wyraża przekonanie, że istnieje wszelki powód do nadziei, że konflikt zostanie w drodze dyplomatycznej, bez poważniejszych konsekwencji załatwiony.

Depesze nocne.

Wezwanie do kapitulacji.

London 18 sierpnia. (Tel. wł.) Sytuacja w Porcie Artura — jak donosi *Central News* — jest wręcz rozpaczliwa. Japończycy wczoraj ponownie wystosowali do jenerała Stössla wezwanie do kapitulacji.

Wielki magazyn nafty eksplodował, skutkiem czego część miasta stoi w płomieniach.

London 18/8 (T. wł.) Wezwanie do kapitulacji wręczył major sztabu jeneralnego armji oblegającej Jamoka, który jako parlamentarzysta przybył pod osłoną białej flagi pod szanec. Równocześnie zawiadomiono obłożonych powtórnie o propozycji mikada, że nie biorący udziału w bitwie, mogą twierdzę opuścić, jeśli jenerał Stössl odmówił kapitulacji.

Jen. Stössl oświadczył, że da odpowiedź dziś rano (tj. czwartek 18 b. m.)

Jest zatem bardzo możliwe, że Port Artura jest już w posiadaniu Japończyków.

Petersburg 18 sierpnia. Ros. aj. tel. donosi z Mukden z wczoraj: 52 obywateli przybyło tu z rodzinami z Portu Artura. Opowiadają oni, że Japończycy oświadczyli, iż są oni ostatnimi, którym pozwolono opuścić miasto. — Dalsze okręty z osobami, któreby chciały opuścić Port Artura, zostaną pozabawione masztów i żagli i oddane na pastwę losu. Duch i usposobienie wojska w Porcie Artura jest doskonałe. Obywatele miasta wstąpili w szeregi wojska.

Petersburg 18 sierpnia. (Tel. wł.) *Rus* donosi, że Japończycy po kilku zaciętych walkach wdarli się do szaneców wewnętrznych.

Z bitew morskich pod Portem Artura.

London 18 sierpnia. (Tel. wł.) Kapitan japoński Okura, raniony na okręcie „Mikasa“, opowiada o bitwie morskiej z dnia 10 b. m. pod Portem Artura, jakoby Japończycy już o godz. 7 rano wiedzieli o wypłynięciu floty portarturskiej i ustawili swe okręty w linię bojową, wypłynęli na pełne morze z zamiarem wywa-

**Najgustowniejsze ubrania
na zamówienia**
wyrabia:

Związek krawców
Kraków, ul. Florjańska 7, tuż przy Rynku.
Lwów, Filja plac Hallki 7. 2455

**PIERWSZE MAGAZYNY
gotowych ubrań
w kraju wyrobionych.**

bięcia tamże okrętów rosyjskich. Ten plan powiódł się.

Tokio 18 sierpnia. (Reuter). Według uzupełniającego doniesienia admirała Togo, straty japońskie w bitwie morskiej dnia 10 b. m. wyniosły 225 ludzi.

Londyn 18 sierpnia. (T. w.) *Daily Express* donosi z Cszfu, że flota portanturska podjęła drugą wyprawę, zmuszona do tego silnym bombardowaniem Japończyków. Okręty japońskie chciały ją wywabić na pełne morze, a nie przyjąć bitwy w obrębie dłał fortalnych i dlatego zawróciła ona do portu.

Zatonięcie „Rosji“?

Londyn 18 sierpnia. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, iż obiega tam pogłoska, jakoby okręt wojenny „Rosja“ zatonął w drodze do Władywostoku.

Rozbrojenie okrętów rosyjskich.

Londyn 18 sierpnia. (Tel. wł.) Z Tsingtau donoszą, że niemiecki gubernator złożył zadozwalniające oświadczenie, iż rosyjskie okręty, które schroniły się do Tsingtau, nie opuszczają tego portu przed ukończeniem wojny.

Londyn 18 sierpnia. (Tel. wł.) *Times* donosi z Szanghaju, że konsul japoński zażądał energicznie natychmiastowego rozbrojenia okrętów rosyjskich, stojących w portach chińskich.

Z Władywostoku.

Kolonja 18 sierpnia. (Tel. wł.). *Kölnische Ztg.* donosi z Władywostoku, że z wszystkich stron Syberji gromadzą się tam wojska rosyjskie. Drogi są przepelnione pułkami najrozmaitszej broni. Koszary przepelnione, załoga buduje na prędce nowe koszary.

Sądzą, że Japończycy rozpoczną oblężenie Władywostoku po upadku Portu Artura.

Koło Liaojang.

Petersburg 18 sierpnia. (Oficjalnie.) Telegram generała Kuropatkina do cara z dnia 16 b. m. donosi: Położenie niezmienione. Wszędzie padają deszcze. Jak wykazują nadchodzące ciągle wiadomości, Chunchusi rozwijają coraz silniejszą działalność. Japończycy wybudowali między Fengwangczenem a Liaaszantwanem kolej wąskotorową.

Londyn 18 sierpnia. Z głównej kwatery Kurokiego donoszą do *Daily Chronicle*: Drogi pokryte błotem nie do przebycia. Czasu wolnego używają Japończycy na walkę z rozbójnikami chińskimi. Wojsko rosyjskie na froncie Kurokiego ujawnia dużą działalność i często w nocy niepokoi japońskie oddziały frontowe.

Brak bielizny.

Petersburg 18 sierpnia. (Tel. wł.). *Now. Wrem.* wzywają publiczność i towarzystwa dobroczynne do wysyłania bielizny na plac bojn. Wśród armii rosyjskiej bowiem daje się ogromnie odczuwać brak tejże i żołnierze nieraz przez kilka tygodni nie zmieniają koszuli.

Zatrzymanie statków.

Londyn 18 sierpnia. Według depeszy, jaką otrzymał Lloyd z Ajaccio, angielski parowiec węglowy „Scoplan“ został zatrzymany dnia 12 b. m. na zachód od drogi gibraltarskiej przez rosyjski krążownik „Ural“. Statek ten nabyła Rosja od północno niemieckiego Lloyd; nazywał się pierwotnie „Cesarzowa Marja Teresa“. „Scoplan“ otrzymał wreszcie pozwolenie podjęcia dalszej podróży. Komendant „Urala“ oświadczył, że ma polecenie przeszkukać przeszło 200 parowców, które rzekomo zabrały kontrabandę w rozmaitych portach hiszpańskich i włoskich.

„Skonfiskowana“ poczta.

Nagasaki 18 sierpnia. (Reuter). Worki pocztowe, zabrane przez Rosjan na Czerwonym morzu z okrętu „Ks. Henryk“, przywieziono tu i otwarto w obecności konsulów niemieckiego, francuskiego i angielskiego, przyczem okazał się brak wielu rekomendowanych i zwyczajnych listów. Konsulowie przygotowują energiczny protest.

Cenzura japońska.

Kolonja 18 sierpnia. (Tel. wł.) *Köln. Ztg.* donosi z Tokio, że cenzura japońska, dotycząca publikacji o planach operacyjnych i o mobilizowaniu wojsk jest tak surowo przeprowadzona, iż do tej pory zawieszono już kilka dzienników japońskich z powodu przekroczenia przepisów cenzuralnych, a inne dzienniki mają nieraz całe aspalty czarne, t. j. skreślone przez cenzurę.

Nowa pożyczka rosyjska.

Paryż 18 sierpnia. *Temps* donosi, że Rosja zamierza salsgnąć we Francji nową pożycz-

kę. Natomiast banki francuskie, zwykle dobrze poinformowane, oświadczają, iż wiadomości te są bezpodstawne.

Petersburg 17 sierpnia. Ukaz carski zarządza ze względu na nadzwyczajne wydatki wojenne emisjonę sześciu nowych serji biletów renty państwowej, na sumę 150 milionów rubli na cztery lat. Pojedynczy bilet ma wartość 50 rb., 3-6% i jest wolny od podatku.

Londyn 18 sierpnia. (Tel. wł.) *Central News* donosi, że admirał Ludwik ks. Battenberg wyruszył z Londynu do Petersburga z odrębnym piśmie króla Edwarda do cara.

Berlin 18 sierpnia. (Tel. wł.) Ks. Karol Hohenzollern odjechał do Genui, skąd udaje się do Mandzurji.

TELEGRAMY.

Podróż cesarza.

Marjenbad 17 sierpnia. Cesarz odjechał o g. wpół do 8-ej wiecz. do Karlsbadu.

Karlsbad 17 sierpnia. Cesarz przybył tu dziś przedpoł., witany owacyjnie przez ludność miasta i zwiedził zakład.

Londyn 17 sierpnia. *Times* omawiając szjazd cesarza Franciszka Józefa z królem angielskim w Marjenbadzie, podnosi, że ma on znaczenie tylko jako akt przyjaźni i pozbawiony jest zupełnie charakteru politycznego. Wśród tysięcy życzeń, jakie monarcha austriacki otrzymuje w dniu urodzin, nie będzie bardziej serdecznych jak te, które król Edward przesłał imieniem narodu angielskiego. *Times* ubolewa dalej, że stan zdrowia cesarza nie pozwala przyjąć zaproszenia do Londynu, gdzie monarcha doznałby niezwykle gorącego przyjęcia. Cesarz od przeszło 55 lat dzierży jedno z najbardziej odpowiedzialnych berel, w sposób, który wszędzie, a w szczególności w Anglii wywołuje podziw.

Standard widzi w sjeździe tym nowy dowód pełnych zaufania wzajemnych stosunków.

Karlsbad 18 sierpnia. Cesarz wczoraj po południu odjechał stąd z powrotem do Iechln, entuzjastycznie żegnany przez ludność.

Iechl 18 sierpnia. Cesarz powrócił tu o godzinie 6 wieczorem. Tłum ludności witał monarchę owacyjnie. Miasto wspaniale udekorowane z powodu dzisiejszych urodzin cesarza.

Schönerer przeciw cesarzowi.

Wiedeń 18 sierpnia. (Tel. wł.) Schönerer wystosował do Rady miejskiej w Cheb pismo, w którym rezygnuje z godności honorowego obywatela. — Powodem rezygnacji jest ta okoliczność, iż Rada miasta uchwaliła zaprosić monarchę do odwiedzenia miasta. Schönerer uważa to za naruszenie podstaw programu niemieckiego i nie chce być współwinnym składa dyplom.

Z Bałkan.

Wiedeń 18 sierpnia. Donoszą z Saloniki, że macedoński oddział zbrojny pod dowództwem kobiety, Daskalicy, wtargnął do wsi Agoumenica, podpalił ją i zabił kobietę miejscową.

Lista cywilna węgierska.

Budapeszt 18 sierpnia. Isza magnatów uchwaliła wczoraj listę cywilną i budżet za rok 1904.

Żydzi prowokatorami zaburzeń.

Petersburg 18 sierpnia. Rosyjska agencja telegraficzna donosi: W kołach zagranicznych twierdono, jakoby w Ostrowcu w gubernji radomskiej i w Parczewie w gubernji siedleckiej przyszło do rzezi (!!) żydów. Według tych twierdzeń, w Ostrowcu miano dnia 13 b. m. zabić dwudziestu żydów, a w Parczewie d. 26 b. m. poranił stu.

Według zasłganych informacji okazało się, że prawdziwy przebieg rzeczy przedstawia się jak następuje:

Dnia 4 b. m. w Ostrowcu przyszło do rozruchów antyżydowskich, które trwały cztery godziny, przyczem jednego żyda poraniono ciężko, tak, że umarł następnego dnia. Dwudziestu dwóch lekko poraniono. Rozruchy powstały w ten sposób, że pewien szłopak żydowski pobli katolickiego chłopaka, co spowodowało pogłoskę, że żydzi zamordowali Chrześcijanina. Tłum chciał za to pomścić się na żydach.

W sprawie sąjść w Parczewie doniesiono, że dnia 5 b. m. policja rozpedziła tłum żydów, nie używając jednak przytem gwałtownych środków. Zblegowsko spowodował żydzi, chcąc ukryć u siebie pewnego neofita, który przybył z Lublina. Podczas starcia z policją dwadzieścia osób zostało lekko ranionych, atoli nikt ani ciężko, ani śmiertelnie nie był poraniony.

(Ostrowiec w powiecie opatowskim liczy na 7000 mieszkańców około 4000 żydów; Parczew o 50 wiorst od Lublina zamieszkały przeważnie przez żydów. Red.)

Pożar.

Mińsk 18 sierpnia. Miasteczko Wołoszyna w gubernji wileńskiej doszczętnie zgorzało. Powstanie Hererów.

Berlin 18 sierpnia. Jen.-por. Trotha donosi z Hamakari: Po walce dn. 11 bm. nieprzyjaciel umknął w formalnej panice, zostawiając na placu wiele trupów, oraz bydła. Dnia 15 bm. Hererowie zostali ponownie odparci i ponieśli wielkie straty. Niemcy stracili zabitych 2 (cierów i 5 żołnierzy, oraz 5 żołnierzy rannych.

Tyfus w Paryżu.

Paryż 18 sierpnia. Tat. prefektura wydała ostrzeżenie dla ludności paryskiej, by używała tylko wody gotowanej, gdyż w sąsiedztwie źródeł, zaopatrujących Paryż we wodę, wybuchną tyfus.

Zamykanie klasztorów we Francji.

Clermont Ferrand 18 sierpnia. Ludność stawia czynny opór urzędnikowi, przyslanemu dla zamknięcia klasztoru Urszulanek w Ambert, przyczem pobiła urzędników i żandarmów. Żaden miejscowy słusarz nie chciał podjąć się wyłamania zamków w bramach klasztoru. Komisarz rządowy wyjechał z Ambert, zawiadamiając, że nie był w stanie spełnić powierzzonej mu misji.

Oberwanie chmury.

Cavalese (Południowy Tyrol) 18-go sierpnia. Wczoraj w nocy nastąpiło tu oberwanie się chmury, przyczem pięć osób straciło życie. Wiele domów jest zniszczonych, ulice zalane, mosty posrywane.

Zaburzenia w Marokko.

Oran 17 sierpnia. D. 8 b. m. 500 Marokańczyków napadło w południowej Oranji na nieznanego oddział francuski. Napastników odparto, przyczem zginęło z nich 45.

Tanger 18 sierpnia. Sekretarza El Menbhego odeślano skutego kajdanami z innymi zbrodniarzami do Fezu.

Rokosz murzynów.

Bruksela 18 sierpnia. Rząd Konga wysłał wojsko celem stłumienia rokosza murzynów na terytorjum Mongallo.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 17-go sierpnia. — (Gielda pop.) — Godzina 3: Marki 117 17 Renta majowa 99 40, Węg. renta kow. owa 97 60 Akcje austr. zakładu kredyt. 642 —, Akcje w. w. 758 —, akcje Anglobanku 278 60, Akcje Uniobanku 518 —, Akcje Ländlerbanku 424 75 Akcje kolei państw. 682 75 Lombardy —, Akcje fabryki broni 463 —, Akcje tyto. 842 —, Akcje Alpiny 486 —, Losy tureckie 128 50, Renta 258 —, Cukier (spek.) 24 80, — spirytus (silnie) 50 60, — nafta niezmienniona. Berlin 17-go sierpnia. — (Gielda wiecz.) — Austriackie Akcje kredytowe 200 90, Towarzystwo dyskontowe 188 75.

NADESZANE.

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
naturalna
szcawa alkaliczna

Pierwszy i jedyny w Galicji
G. k. konces. Zakład wojskowo-naukowy
emeryt. rotmistrza **A. Kornbergera**
w Krakowie, ulica Staszowskiego „Willa Wanda“.

Nowe kursa przygotowawcze rozpoczynają się:
do egzaminu inteligencyjnego 1 września
do egzaminu kadetkiego 1 października
Nauki prywatnej dla wszystkich klas
szkół średnich 1 września
Najlepsze rezultaty egzaminacyjne. — Niskie ceny.
Pensjonat z uwzględnieniem wszelkich wymogów higieny. — Prospekty franco i bezpłatnie. 2650

Peleryny Zakopiańskie.
Najtańsze źródło zakupu peleryn męskich i damskich
w Bazarze wyrobów krajowych
J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Do numeru dzisiejszego załączamy Odezwe miejskiej elektrowal do mieszkańców m. Krakowa, na którą swracamy uwagę Szanownych naszych Czytelników.

Tani Sklep Chrześcijański
„pod Kościuszką“
Kraków, ul. Mikołajska L. 1
poleca na obecną porę: **Materje wełniane, fanelki, barchany**
Blinzki i Halki gotowe. Koce, kapy i chodniki.
Bielizna męska i damska własnego wyrobu. — Wyprawy ślubne.
CENY BARDZO NISKIE i ALE. 1533
Sklep w niedzielo i święta zamknięty. — Zlecenia z prowincji i wia się odwrotulo

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY

zakresie nauk szkół wyższych

szukuje dwóch stałych nauczycieli, — a mianowicie, jednego dla matematyki, fizyki i chemii, tudzież dla nauk przyrodniczych (zoologia, botanika, mineralogia), drugiego dla języka niemieckiego, geografii i historii, języków klasycznych i francuskiego.

Wymagane: 5 godzin dziennie

Wymagane: 5 godzin dziennie
2724 2 8
Wymagane: 5 godzin dziennie
Wymagane: 5 godzin dziennie

Wymagane: 5 godzin dziennie
Wymagane: 5 godzin dziennie

WYKŁADY

nauk rachunkowości państwowej i buchalterii z rękopisami złożeń zawodowych egzaminów, urządzam jak i w latach poprzednich 2622 8 0 przy placu Matejki 1. 9. W. Grzybek.

Miód pszczelny

wielki (lipcowy, tegoroczny), patoka kuracyjno-deserowy, bez żadnych dodatków, wysyła w blaszankach sześciokątnych zamkniętych po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą pocztą za 6 kores., powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zyg. Litynskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2489 30 80

Meżczyzna

lat 34, stanu wolnego, mający ukończoną praktykę robót budowlanych, kamiennych, kamieniolarstwa i regulacji wód, władający 4-ma językami, t. j. polskim, niemieckim, rosyjskim i rumuńskim, po 6-cio letniej chorobie i przebyciu w Krakowie 8 operacji wyjęcia pól płac i 8 zębów prawego boku, nie mając obecnie z czego żyć, prosi o łaskawą pomoc przez danie mu jakiegokolwiek jego zdrowiu odpowiedniego zajęcia. — Łaskawo zgłoszenia pod „B. S. O.“ przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“. 2703 2 5



Znakomity

środek do tuczenia świń



wzmocniający i pożywny środek dla koni, wołów, psów, owiec, drobiu e. t. c.

prospekty i sposób użycia franco. Pakiet 1/2 kg. 1 kor. — 4 pakiety próbne opłatnie 4 kor.

Laboratorium chem. produktów Wiedza, Bielebergasse 6. 2545

Składy w Galicji: Reim i Sp., Zopoth i Sp. Kraków; Nathan Sprecher Podgórze, D. Tobiasz Sanok, L. W. Stämmer Brzesko, R. Jakubowski, J. Kołodziejowski Rzeszów, M. Adler Tarnów, B. Grünner, Fr. Małek Bochnia, Ch. Lussemburg Łańcut, J. Wagschall Sędziszów, Eustachy Turzański Kołomyja, Edward, Rury Muszyna, Helena Gólcakowska Stary Sącz.

Zdolna akuszerka

z kilkuletnią praktyką, przyjmując chore do własnego domu pod dyktando i udzielając porady również i na prowincyj. Marya Chojńska Kraków, Topolowa 6. 2634 3 3

PIENIĄDZE

na 4% -owe

pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędne instytucje finansowe w Budapeszcie i po za granicami aż do 3/4 wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.

Kredyty osobiste dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, szybko, pewnie i dyskretnie.

Pokrycia dla bankowych i prywatnych długów.

Meller Lajos és Társai

Bankcommission
Budapest, VI., Dávid-utca 15.
(Firma protokołowana).
2189 65 72 (O markę na odpowiedź uprasza się).

22 tysięcy

sprzedałem dotychczas maszyn do szycia — bez pomocy nareputnych agentów. Jako mechanik i specjalista, sprawdzam od 38 lat maszyny z fabryk światowej sławy, jak Pfaff, Biesolt & Locke, Kayser i t. d. w najlepszym gatunku, które wyrabiają mi u P. T. Publiczności niezachwiające zaufanie.

Maszyny ręczne od 25 do 50 złr. Nożne do szycia i haftu, obrabkowe i Central Bobin od 65 do 88 złr. — na raty. Gotówką 10% taniej. Gwarancja 5-cio letnia.

Nauka szycia i haftu bezpłatnie. Wszelkie systemy maszyn do szycia przyjmuję do naprawy.

Pierwszy w kraju skład maszyn do szycia i warsztat reparacyjny

Lwów, Hotel Żorka. 2676 3 8
JÓZEF IWANICKI
mechanik i specjalista.

Proszę żądać cennikow!

Magazyn towarów wschodnich

firmy Dr. Nieć i Spółka

w Krakowie, Rynek 25

poleca wyroby ręczne perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie, nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne itd.

Cyzelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, posrebrzane i pozłacane, inkrustowane srebrem w drzewie i szłotem w stali, wykładane perłową masą, filigranowe ze srebra, ze stambuńskiej glinki, zegarki damskie i męskie, papierońnice, breloki, cygarniczki, fajki, rączki, laski, wazy, wazon, lusterka, imbryki, ramki, szkatułki szpilki, bransoletki, łańcuszki, broszki, spinki i kolczyki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambuńskie, fajczarnie, taburety i t. d.

Hafty wschodnie srebrem i szłotem na jedwabiu, suknie, gazie i atlasie, chustki, szaliki, szarfy, krawaty damskie, jagłuki, żuławki, paski, torebki, pantofle, serwety, kapy, poduszki, patarewki, fesy, przody do sukien, aplikacje, hafty dekoracyjne.

Jedwabne, półjedwabne i bawelniane o wschodnich wzorach bezy (materiały) bośniackie i brusamskie na toalety balowe, wizytowe i letnie. Wszystko oryginalne wesełdnie. 1775 1 0

Powyższe artykuły w wielkim wyborze i od najniższych cen.

MARKA OCHRONNA. Odznaczona na Wystawie krajowej w r. 1894 dypl. honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZADKA“

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane i płótna Korceyńskie od najgrubszych do najcieńszych web,

I Bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

WYPRAWY ŚLUBNE.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna, (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbkę i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 1951 7 0

MŁODY CZŁOWIEK

z powodów politycznych zmuszony do opuszczenia Królestwa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, jako lektor, tłumacz, nauczyciel języka rosyjskiego itp. Ewentualnie pragnąłby miejsce na wsi. Zgłoszenia pod lit. „F. L. z Królestwa“ w Administr. „Głosu Narodu“. 2685

Dyetaryusz sądowy

obznajmiony kilkunastoletnią praktyką z manipulacją sądową, poszukuje posady pisarską przy sądzie, a pp. adwokatów lub notaryuszy. — Zgłoszenia pod adresem: „A. G.“ ulica Bartosza Nr. 2 Kraków u W. M. Świderkiewicza. 2686 4 0

Nauczycielki Polki

z maturą jęz. franc., muzyką lub bez, freblanki, bony, osoby do towarzystwa lub zarządu domu, niemieki, poleca Biuro Maryi Stehlik Kraków, ulica św. Marka L. 31. 2647 3 4

Helena Szymańska

masażystka i egzam. akuszerka
przyjmuje chore u siebie w domu, ręką z troskliwą opieką. — Kraków, Rynek klepański L. 12. 2649 4 5

Biuro nauczycielskie Stefani

Łabędów z Trembsoków Zwilling, Kraków, ul. św. Jana L. 2, róg Rynku głów., poleca: rutynowane Nauczycielki polki i cudzoziemki z wyższą muzyką i doskonałą koneserską franc., angiel. i niem., Nauczycieli, Guwernorów polskich i niemieckich z maturą szkoły gimn. lub realnej, ukończonych techników (również seminarzystów), Osoby do towarzystwa, Bony polki, wychowawczynie, freblanki, francuzki tak z kraju jak wprost sprowadzone z zagranicy, niemieki z krawieczyną i inne bony różnej narodowości. 2647 3 8

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blisko kolea

przy alcy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój. Uwaga! Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 1777

NA SEZON KAPIELOWY

poleca firma

H. Bogdanowicz

ZAKŁAD

Bandażo - orthopaedyczny

W KRAKOWIE

ul. Grodzka L. 35

— i —

ul. Floryańska L. 9

własnego wyrobu

bandaże,

pasy brzuszne

usznane dotąd za najlepsze. 2496



NA DZIAWKI OWOCOWE

Spirytus 97 5/6 % T.

najczystszy, bezwonny, poleca handel kolonialny

J. F. Fischer, Kraków,

Rynek, Linia A-B,
pocztą blazanka 5 Ltr. Koron 10
opłatnie. 1684 43 0

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz Biuro
Tow. Właścicieli nieruchomości
Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 2604
Sklepy: Grodzka 50, Floryańska 28, Bracka 6, Poselska 9, św. Jana 18, Poselska 20, Grodzka 69, Ogrodowa 3, Karmelińska 8, Tomaska 20, Sławkowska 8, Szewska 20, Basztowa 19, pl. Matejki 1.
Pracownia malarska Wolska 18 Długa 37.
Pokoje z meblami lub bez: Marka 8, Rynek 43, św. Jana 30, Kapucyńska 3, Podwale 10, Batożego 18, Michałowski 10, Siemiradzkiego 20, Starowińska 13, Długa 60, 67, Mikołajska 7, Karmelińska 22, 15, Rynek 22, Salak 24, Sławińska 2, plac Kossaka 8, Jabłonowski 5, Dolne Młyny 8, Smoleńsk 21, Retoryka 3, Szpitalna 32, Czysa 3, Krowoderska 30, Stachowski 5, Wolska 18, Karmelińska 33, Zaczysze 2, Zwierzyniecka 7, 21, Pańska 7, Grodzka 29, Sławkowska 11, Gołębia 14, Smoleńsk 21, Garbarska 14, 8, 7, Sobieskiego 17, Bracka 2, Czysa 15, Bracka 13, Zwierzyniecka 27, Czysa 13.

3 pokoje z meblami lub bez: Starowińska 37, św. Marka 7, Krupnicza 13, Garncarska 8, Starowińska 13, Straszewskiego 21, Dieciłowska 30, Podwale 13, Retoryka 10, Mikołajska 7, Graniczna 14, Zygmuntońska 10, Karmelińska 11 a.

3 pokoje Basztowa 27, Czarnowiejska 6.
Ubikacja parterowa: Zwierzyniecka 25.

Pokój przedp. i kuchnia: pl. Matejki 1, Karmelińska 44, Retoryka 10, Krupnicza 6, Straszewskiego 10, Smoleńsk 21, Szlak 57, Zaczysze 2, Floryańska 32, Smoleńsk 21.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Plac św. Magdaleny, Czarnowiejska 10, Michałowski 12, Zwierzyniecka 21, Czysa 11, Gertrudy 7, Ryocarska 9, Krowoderska 57, Topoowa 16, Floryańska 5, św. Jana 18, Pańska 11, Rakowicka 8, Radziwiłłowska 17, Niecała 14, Rynek 11, Bracka 13, Mikołajska 26, Zyblikiewicza 4, pl. Szczepański 7, Salak 37, Grodzka 51, Szpitalna 9, Niecała 14, Michałowski 12.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Dieciłowska 74, Michałowski 12, Garncarska 8, Kanielnicza 16, Krowoderska Zwierzyniecka 8, Sebastyna 3, Poselska 8, Floryańska 32, Stachowski 10, Pędzich 17, Długa 24, Smoleńsk 24, Zwierzyniecka 21, Radziwiłłowska 8, Rakowicka 1, Wielopole 18.

4 pokoje, przedp. i kuchnia: Michałowski 12, Podzamcze 22, Sobieskiego 7, Czysa 7, Bernardyńska 9, Straszewskiego 13, Wolska 18, Radziwiłłowska 26, Podzamcze 8, Szewska 1, Niecała 13, Bracka 14, Łobzowska 6, Stachowski 10, Karmelińska 42, Batożego 14, Straszewskiego 6, Zygmuntońska 10, Zwierzyniecka 21, Dieciłowska 79, Jagiellońska 11, Straszewskiego 10, Łobzowska 26, Straszewskiego 6, Zwierzyniecka 21, Karmelińska 43.

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Kanielnicza 16, Kopernika 2, Podzamcze 14, Lubicz 36, Studencka 25, Szewska 11, Sławkowska 31, Warszka 3, Rynek 24, Siemiradzkiego 6, Smoleńsk 19, Floryańska 26, Retoryka 3, Siemiradzkiego 10, Karmelińska 40, Siemiradzkiego 20, Stachowski 5.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: Batożego 4, Pańska 7, Studencka 14, Floryańska 5, św. Jana 18, Retoryka 5, Straszewskiego 21, Grodzka 37, Garncarska 14, Niecała 14, Studencka 28, Krupnicza 8.

7 pokoi: św. Anny 2, Straszewskiego 2, Warszawska, Karmelińska 40, Floryańska 28.
8 pokoi: Krupnicza 8, Warszawska, Krupnicza 10, św. Marka 5, Basztowa 10
10 pokoi: św. Jana 11, Szpitalna 40.

1 faska 5 kg. Bryndzy deserowej kor. 5-20
1 " 5 " " majowej " 4-20
1 " 5 " " ostrej " 3-20
1 " 5 " Masa naturalnego deserowego " 9-
1 " 5 " " świętego " 8-
1 paczka 5 " Sera górsko-szwajcarskiego " 5-50
1 " 5 " Smalec wieprzowy " 7-50
1 " 5 " Sól czarna gruboziarnista " 6-
wypęła Dom specjalistów węgierskich: Kiefer Feliks Kosmark (Węgry). 2600

Bynek 37 Kraków Linia A-B **REIM i SPÓŁKA** Bynek 37 Kraków Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Pasy i Gurty do maszyn — **Weże gumowe**, parciane i spiralne — **Latarki** stajenne i ręczne, **Właderka** do gaszenia ognia — **Szczotki i Zgrzebła** do koni — **Smarowidło** na kopyta, **Mydło** do siodeł — **Płyn restytucyjny** Kwizdy, **Wódka** francuska.

Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych: Ner 0 po kor. 64 — Ner 1 po kor. 56 — Ner 2 po kor. 48 — Ner 3 po kor. 44 — Ner 4 (krajowa) po kor. 36 — **Oliwę amerykańską** po kor. 64 za 100 kg. loco Kraków **Oliwy** cylindrowe — **Oliwę laccerską** — **Oliwę rzepakową** **Smarowidło** na osie, belgijskie i krajowe, **Smarowidło** na obuwie nieprzemakalne — **Smarowidło** i lakiery do uprząży.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików — **Lakiery** na kapelusze, **„Nowość“**: Podkładki gumowe pod obcasy — **Podeszwy** gumowe, **Podeszwy** włódkowe do bucików asbestowe, **Pantofelki** domowe, **Kaloszki** rosaryjskie i amerykańskie, **Artykuły** gumowe chirurgiczne — **Artykuły** chirurgiczne — **Przyrządy** lekarskie, **Papier** klosetowy.

Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom, **Papier**, **Lep**, **Siatki** na okna przeciw muchom, **Naftalina**, **Kamfora**, **Papier** naftalinowy, **Liście** paczulowe, **Pieprz** biały przeciw molom. — **„Nowość“**: **Ting-Ting** tynktura na pluskwy — **„Nowość“**: **Fuchsol** tynktura na pluskwy — **„Nowość“**: **Fuchsol** proszki na karakosy, szwabę, pęty — **Pigułki** na szczyry i myzy.

Perfumy, **Mydła**, **Pudry**, **Wody** kolońskie, **Olejki**, **Pomady**, **Wody toaletowe** do włosów, **Srodki** do konserwowania i czyszczenia zębów, **Przybory** do golenia, **Rozpylacze** do perfum i inne **artykuły toaletowe**. **Farby** olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów — **Farby** akwarelowe — **Farby** pastelowe — **Przyrządy** do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, drzewie, aksamicie i do naprskiwania.

Królowa Korony Polskiej

Fotografia matowa z obrazu Jasia Styki.

Najśw. Maryja Panna siedzi na tronie Amy Jagiellonki w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu i błogosławi przedstawicieli różnych stanów, składając Jej hołd: wieje biskup, magnat, szlachek krakowski, wiesniaczka z dzieckiem na ręku, mieszczanin i majster cechowy grupują się malowniczo u stóp tronu „Królowej Korony Polskiej“. Po jej głowie Najśw. Panny błyszczy orzeł biały. W górze aniołowie unoszą koronę po nad nią. Myśl religijno-narodowa widnieje w tym obrazie utalentowanego artysty. Fotografiją tę wydała

Księgarnia katolicka

Dr. Władysław Miłkowskiego

w Krakowie 6, św. Jasia (Hotel Saski) w trzech formatach: 2 1/2 centymetrów (wielkość kartonu) Cena kor. 1-20, 1/2 ctm kor. 4-—, 1/3 ctm kor. 6-—. Na opakowanie i porto dołączyć należy 1 kor. — Tamże ramy stosowne do tego obrazu, który może być dostarczony i koleterwany ręcznie.

PANÓW STUDENTÓW

szkół średnich, przyjmie na stancję wdowa po urzędniku bankowym, na żądanie udziela lekcji języka francuskiego konwersacji w tymże języku i muzyki. 2677 1 3 Kraków, ul. Zwierzyniecka 12.

Sklep wiktuałów

z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 2738 1 8

KAWALER

przystojny, 35 lat, urzędnik prywatny z prawem do emerytury, mający gotówki 8000 kor. z roczną płacą 1200 kor. pragnie w celu matrymonialnym zawrzeć znajomość z panną lub wdową do lat 30 z posagiem od 10.000 do 14.000 koron.

Łaskawe zgłoszenia przy dołączeniu fotografii do 1 września pod adresem: „Serec“ poste restante Dwory za okniem kwit. Dyskrecja zapewniona. 2732 1 3

Przyjmę studentów

na stancję. **Maryan Rudnicki** kierownik szkoły. **Kraków, Pańska 14.** 2737 1 6

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy sprzętów kancelaryjnych a mianowicie robót stolarskich dla Sądu powiatowego w Ropczycach rozpisuje się publiczną licytację w drodze ofert, które mają być wniesione do Prezydium Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w terminie do 5 września 1904 godziny 12 w południe.

Szczegółowe wykazy sprzętów kancelaryjnych, wzory tychże i bliższe warunki dostawy mogą być przejrane w Dyrekcji kancelarii Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelarii Prezydium Sądu obwodowego w Tarnowie i w Sądzie powiatowym w Ropczycach.

Z Prezydium c. k. Sądu kraj. wyższego Kraków dnia 10 sierpnia 1904. 2731 1 3 **Hausner.**

Rodzina inteligentna

przyjmuje na stancję pp. studentów z całym utrzymaniem, ręczę za zdrowy, porządek i rodzicielską opiekę. Na żądanie pomoc w naukach. Dla pp. studentów lub też kawalerów pokoje z osobnymi wchodami. Informacji z grzecznością udzieli w zakładzie dentystycznym przy ul. św. Krzyszta 1. 5, I p. 2740 1 0

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą **HERBATĘ ROSYJSKĄ** zbioru majowego poleca **HANDEL** 1769 **W. ADAMOWICZA** w **BRODACH** za pogranicza rosyjskiem.

1 funt „FAMILIENEJ“ b. dobrej	Zkr. 1-40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlęp.	2-50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak.	3-50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych	1-20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	9-—
	4-—

GBZYBK Litewskie tegoroczne 1 kg.

Nie ulega wątpliwości, że żyto **BAHLENA** „Tryumf“ „Elite“ „Askania“ „Kolbiasta“ „Perłówka“ pszenica **BAHLENA** uznane są przez tysiące bezstronnych rolników za pierwszorzędną odmianę zbóż szlachejnych.

Do nabycia tylko u hodowcy w gatunku prawdziwym i oryginalnym. We własnym interesie proszę żądać 2713 1 4 **Cennika oryginalnego hodowli Bahlsena.** DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY **ERNEST BAHLESEN, Kraków.** Biuro sadawcze ul. Karmelicka 24. — Magazyny Karmelicka 21—25.

JASŁO. **HOTEL „VICTORYA“** poleca się jak najuprzejmiej łaskawym odwiedzinom Wielce Szanownej Publiczności, podróżującym agentom i przejeźdnym. Cena pokoi od K. 1-60 i wyżej. — Światła, obsługi i opału osobno się nie dolicza. 5% opustu podróżującym agentom handlowym posiadającym cegiełki funduszu dla wdów i sierót po agentach handlowych. Restauracya, kawiarnia i bilard. Potrawy czyste i zdrowo sporządzone. Całodzienny wikt 2 kor. Obsługa uczciwa i prędka. 2671 5 15 Z głębokim szacunkiem **WIKTORIA LEWICKA, właścicielka.**

Rządowo uprawniona **Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych** pod firmą **K. RZĄCA i CHMURSKI** w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4, wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez to Towarzystwo 1768 **WODY MINERALNE SZTUCZNE** odpowiadające składem chemicznym wodom: **Blińskie, Gieschbierskiej, Selterskiej, Viaty, Marienbadzkiej, Homburg, Kisslinges,** tudzież specjalne lecnioss jak: **litowa, bromowa, jodowa, kwasista, kwaśna** oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedat cząstkowa w aptekach i droguaryach. — Cenniki na żądanie darmo.

MASŁO **EPILEPSYA.** Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez priv. **Schwaben-Apothek** (Frankfurt a. M. 1464 5 52) **Drukarnia w Nowym Targu** poszukuje **uczni** do praktyki z odpowiednim wykształceniem szkolnym. Pierwszeństwo mają uczniowie posiadający początki. Warunki przystępne. 2698 3 3

Ul. Poselska L. 24, I. ptr. Lepsza rodzina przyjmuje PP. Studentów z całym utrzymaniem i opieką na dogodnych warunkach. Na żądanie pomoc w nauce na miejscu. 2733 1 3

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych, przyjmuje wdowa bezdzietna po wyższym urzędniku na mieszkanie z całym utrzymaniem. Na żądanie osobne pokoje oraz fortepian do użytku konwersacya niemiecka i francuska. Ulica Łobzowska L. 8., I piętro drzwi na lewo. 2861 1 12

KUPIĘ domek parterowy z ogrodem w Prądniku czerwonym lub Łobzowie. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ dla „I. K.“ 2739 1 2

Garkuchnia z wyszynkiem różnych trunków w Żywiecu, przy głównej ulicy, jest od 1-go września b. r. pod kierownictwem warunkami, do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Kasatelnik masarz w Żywiecu. 2786 1 3

Poczta Rzeszów 2 do zamiany. — Zgłoszenia: Kublin pocztmistrz, Rzeszów. 2734 1 1

Kupię karolkę używaną w zupełnie dobrym stanie. — Adres: Michał Grzybezyk, Wola Duchacka p. Podgórze. 2707 2 2

Uczeń z ukończoną II kl. gimn. lub realną, zamiejscowy, znajdzie umieszczenie w magazynie nowości **Anastazego Frouca** w Krakowie. 2701 3 3

Przyjmę kilku studentów średnich szkół z lepszego domu. Zapewniam troskliwą opiekę. Kraków, ul. św. Jana L. 28, I p. S. Lancel senior. 2716 1 4

Parcelacya! We wsi Błonie nad Dunajcem naprzeciw Wojnicza, jest obszar dworski do rozparcelowania po bardzo przystępnych cenach. Grunta bardzo dobre oraz dobre. Cena za morgę 240 złr. do 500 złr. Oprócz równiny nad samym Dunajcem, grunta położone na falistych pagórkach. Stacja kolejowa Tarnów lub Bogumiłowice. Bliższa wiadomość na miejscu w Błoniu 2725 1 3

Zarząd dóbr Zdzisława Włodka w Dąbrowicy p. Chrostowa poleca do siewu 1. **Żyto polskie** bardzo plenne, słoma długa wytrwała po cenie za 100 kl. 22 kor. 2. **Pszenicę „Ostkę“** galicyjską regenerowaną bardzo plenna, słoma silna po cenie za 100 kl. 26 kor. Ceny rozumieją się loco, stacja Kłaj, wraz z workiem. 2730 1 3

PRAKTYKANT zamiejscowy, z ukończoną II kl. gimn. lub realną, w wieku lat 12 do 14, dobrej kondyty, znajdzie umieszczenie w handlu galanterijno-papierowym **Juliana Kurkiewicza** Kraków, Mały Rynek. 2735

Potrzeba nauczyciela ludowego dla 20 dzieci wiejskich w Wielkiej Sopotni. Warunki podaje i zgłoszenia przyjmuje: Zarząd lasowy Mała Sopotnia poczta **Jelesnia.** 2709 2 3

Nietylko w miastach głównych ale także w każdej wiosce poszukujemy **następców** do przyjmowania zamówień na przedmiot bardzo pokupny. Warunki nader korzystne. Dochody wysokie a nieograniczone. Szczęgółów prosimy sążądać bezpłatnie pod adresem: „Praca“ w Administracji „Głosu Narodu“. 2680 2 8

Dzwonki elektryczne i telefony urządza beczernie tanio bezwzględnie i z gwarancją roczną **PRACOWNIA MECHANICZNA Stanisława Leśniakowskiego** przy ulicy Grodzkiej L. 48 obok kościoła św. Piotra, telefon Nr. 308. 2714

Z pewnej zwiniętej rafinerii nafty przybyło do natychmiastowej sprzedaży: 10 sztuk dużych agitatorów, Montjus, nacynia na benzynę, gussblasy, pompy, chłodniki pobielane oliwem, prasy hydrauliczne, jakoteż 200 sztuk prawie nowych rezerwarów od 5 do 600 hektol. pojemności, rezerwary cylindrowe od 1—3 metrów średnicy, 10 metr. długości, kocioł parowy rurkowy systemu Kornwall-Dupuis, maszyny parowe od 8—100 HP., motory parowe od 4—12 HP., pompy parowe membranowe; Worthington i centrifugalne, centrifugi, filtry, prasy kollerangi, młyny elektryczne, rozdrabniacze kości desinlegratory, windy, kompletne urządzenia transmisyjne, 1000 m. szyn, 60 wózków zwykłych i kolebkowych, kominy fabryczne i drabiny, schody kręcone, wagony i wosy pomostowe i inne urządzenia — są jaknajtaniej do odstąpienia. **Ernestyna Kulka** kupno i sprzedaż urządzeń fabrycznych i maszyn **Przerów, Dworzec (Morawy).** 2493 6 6